

Trwa debata generalna w ONZ

W poniedziałek wieczorem według czasu amerykańskiego, a w nocy z poniedziałku na wtorek według naszego czasu, kontynuowana była debata generalna w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ.

Przedstawiciel Gujany, Ramphal zwrócił szczególną uwagę na konflikt wietnamski, stwierdzając, że jest on przedmiotem ogromnej troski całej światowej opinii publicznej. Niepokojąca jest także sytuacja na Bliskim Wschodzie, gdzie mamy do czynienia z setkami tysięcy ludzi pozbawionych ziemi i warunków normalnej egzystencji.

Przedstawiciel Malesji, Ahmad, podkreślił wyraźnie oznaki odrębnienia w stosunkach między wielkimi mocarstwami oraz wzmagające się tendencje do współpracy w Europie.

W debacie generalnej zabierał również głos delegacja Kenii, Kamerunu i Dominikany.

We wtorek po południu rozpoczęło się kolejne posiedzenie plenarne zgromadzenia. PAP

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
27
WRZEŚNIA
1972

Wydanie AB
Rok XXVIII
Nr 230 (8892)
Cena 50 gr

Poselskie spotkania w powiatach obornickim i wągrowieckim

W powiatach obornickim i wągrowieckim przebywali wczoraj posłowie na Sejm: I sekretarz KW PZPR Jerzy Zasada, rolnicy Aleksandra Poch i Wacław Koral oraz pracownik Huty Aluminium Konin Józef Rojek.

O odbyli oni w godzinach porannych w gmachu Prezydium PRN w Obornikach spotkanie

z aktywnym wymienionych powiatów.

Informację na temat aktualnej sytuacji gospodarczej w powiecie obornickim złożył przewodniczący Prezydium PRN — Józef Lieczak, a w powiecie wągrowieckim I sekretarz KP PZPR — Bogusław Pawlaczek. Następnie zabrał głos Jerzy Zasada, który poinformował zebranych o aktualnych problemach województwa.

W dyskusji poruszono m. in. szereg zagadnień związanych z potrzebą dalszego przyspieszenia budownictwa mieszkaniowego, aktywizację małych przedsiębiorstw budowlanych oraz intensyfikację hodowli.

O odbyli się ponadto środowiskowe spotkania poselskie. O aktualnych problemach polityczno-gospodarczych załóg przemysłowych mówiono w Obornikach w Fabrykach Mebli na spotkaniu z Jerzym Zasadą i Aleksandrą Poch, a w Wągrowie w rolnictwie dominowały na spotkaniu aktywni wiejskiego powiatu obornickiego z Wacławem Koralem i Józefem Rojkiem, które odbyło się w przedsięwzięciu PGR Wojnowo.

W godzinach popołudniowych posłowie uczestniczyli w spotkaniach w Wągrowie z tamtejszym aktywnym młodzieżowym i rolnikami.

(bop)

Delegacja ZKJ z Nowego Sadu przebywała w Kaliszu

Wczoraj, w drugim dniu swojego pobytu w Wielkopolsce, delegacja Komitetu Obwodowego Związku Komunistów Jugosławii z Nowego Sadu, której przewodniczy zastępca sekretarza KO ZKJ — Aleksander Horvath, przebywała w Kaliszu.

W godzinach przedpołudniowych goście spotkali się z kierownictwem Komitetu Miejskiego PZPR w Kaliszu, gdzie zapoznali się z najważniejszymi problemami rozwojowymi tego miasta. Następnie delegacja ZKJ z Nowego Sadu odwiedziła Kaliskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Polo”, żywo interesując się stosowanymi tu metodami pracy partyjnej oraz sprawami produkcyjnymi i socjalno-bytowymi załogi. Podobnie przebiegała popołudniowa wizyta komunistów jugosłowiańskich w Kaliskiej Fabryce Pluszu i Aksamitu.

Dzisiaj w godzinach rannych program przewiduje spotkanie delegacji ZKJ z Nowego Sa-

du z członkami kolegium redakcyjnego „Głosu Wielkopolskiego”. Następnie goście udadzą się do Konina, by spotkać się z kierownictwem Komitetu Powiatowego PZPR, zwieźć Hutę Aluminium, Kopalnię Węgla Brunatnego i Elektrownię Pątnów oraz niektóre ośrodki wczasowe służące załogom konińskich zakładów pracy. (y)

Premier Malesji przybywa do Polski

Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza w środę 27 bm. przybędzie do Polski z oficjalną wizytą premier Malesji — Tun Hajj Abdul Razak Bin Dato Hussein.

Jest to pierwsza wizyta w naszym kraju szefa rządu Malesji — federacyjnej monarchii konstytucyjnej, jednego z państw Archipelagu Malajskiego, które stosunkowo niedawno wyzwoliło się spod panowania kolonialnego. Malesja jest członkiem Brytyjskiej Wspólnoty Narodów; połowę blisko 11 milionowej ludności stanowią rdzenni Malajowie, pozostała część — to głównie Chińczycy. (PAP)

Wznowienie rozmów NRD — NRF

Sekretarz stanu: NRD, Michael Kohl i NRF, Egon Bahr wznowili rokowania w sprawie zawarcia układu o normalizacji stosunków między obu państwami niemieckimi.

Spotkali się oni we wtorek w gmachu Rady Ministrów NRD w Berlinie. (PAP)

Obrady Kolegium Ministra Oświaty i Wychowania

Eksperyment kościański wzorem dla całego kraju

Tematem drugiego dnia obrad wyjazdowego Kolegium Ministra Oświaty i Wychowania były sprawy reorganizacji sieci szkolnej, tworzenia szkół zbiorczych i gminnych. Kolegium obradowało w Kościanie, gdyż powiat kościański dopracował się największych efektów w zakresie tworzenia szkół zbiorczych i zorganizowanego do nich dowozu dzieci.

Minister Jerzy Kuberski, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Poznaniu Jerzy Filipiak, I sekretarz KP PZPR w Kościanie — Czesław Gałgan wraz z towarzyszącymi osobami zapoznali się z planami reorganizacji sieci szkolnej w Wielkopolsce, który to plan przedstawiła ku-

rator Okręgu Szkolnego Poznańskiego — Anna Tyczyńska. Jak wynika z wystąpienia kuratora A. Tyczyńskiej tworzenie szkół gminnych jest jedyną drogą do wyrównania poziomu nauczania między miastem a wsią. Szkoły zbiorcze, które są wstępną wersją szkoły gminnej, zapewniają dziecku wiejskiemu wysoki poziom nauczania, dzięki kadry nauczycieli specjalistów od poszczególnych przedmiotów i odpowiedniemu wyposażeniu. Szkoły gminne ponadto zapewniają też w klasach tzw. specjalnych naukę zawodu dzieciom odbiegającym od normy. Plany kuratorskie, zgodnie z założeniami ministerialnymi, zmierzają do konsekwentnego tworzenia szkół gminnych.

Kierownik Wydziału Oświaty i Kultury w Kościanie — Leon Chojnacki zapoznał zebranych z efektami reorganizacji sieci szkół w Kościanie.

Dokończenie na str. 2

Poznański hotel na 800 miejsc w ciągu roku

W połowie września br. przy al. Stalingradzkiej w Poznaniu ruszyła budowa hotelu „Orbis”. Ma on być gotowy w połowie 1974 r.

Jeszcze krócej potrwa realizacja kolejnego hotelu w Poznaniu, którego bezpośrednim inwestorem będzie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Turystyki „Orbis” w Warszawie. Rozpoczęcie prac budowlanych tej inwestycji, którą zlokalizowano na terenie między ulicami: Marchlewskiego i Kościuszkowskiego, nastąpi wiosną przyszłego roku, a zakończenie w czerwcu 1974 r.

A jak będzie wyglądał przyszły hotel? Na razie wiadomo, że posiadać ma 800 miejsc noclegowych (a więc o 200 więcej, niż pierwotnie projektowano) oraz funkcjonalne zaplecze gastronomiczne. Bliższe szczegóły znane będą w październiku br., po złożeniu propozycji przez 8 firm. Tyle bowiem rozesłano ofert, z których do realizacji wybrzezie się najbardziej korzystne dla Poznania. Na podstawie wybranej oferty budowany będzie podobny hotel w Warszawie.

Obecnie w Poznaniu, na terenie przyszłej realizacji, prowadzone są badania gruntu. Jest to zatem pierwszy krok przygotowania miejsca pod budowę. (a)

Inauguracja roku kulturalno-oświatowego w Wielkopolsce

Bardzo roboczy i nieoficjalny charakter miała wczorajsza inauguracja sezonu kulturalno-oświatowego w Wielkopolsce. Z tej okazji wydziały kultury obu rad narodowych miasta i województwa zaprosiły działaczy kultury po to, aby przedyskutować główne kierunki działania w sezonie 1972/73 oraz aby podziękować najbardziej zasłużonym i wręczyć im nagrody pieniężne.

Obrady otworzył prezes Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego Jerzy Męczyński. Główne treści polityki kulturalnej w tym sezonie nakreślił zebrany kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN Maciej Frajtek, a podsumowanie dotychczasowego przebiegu imprez programowych „Roku Filmu w Wielkopolsce” dokonał dyrektor Pałacu Kultury Jan Szajek. Dyskusja prowadzona była w pięciu odrębnych sekcjach problemowych.

Wśród głównych zadań pracy kulturalno-oświatowej w sezonie 1972/73 wymienić należałoby wdrażanie nowego modelu zarządzania kulturą, doskonalenie form pracy powiatowych komitetów kultury i sztuki oraz integrację działań placówek podległych radom narodowym ze związkowym ruchem kulturalno-oświatowym oraz związkami i stowarzyszeniami twórczymi.

(ob)

K. Michałowski - odznaczony

W siedzibie Polskiej Akademii Nauk, odbyła się uroczystość odznaczenia zasłużonego archeologa prof. Kazimierza Michałowskiego. Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski wręczył mu prezes PAN — prof. Włodzisław Trzebiatowski.

Vo Thuc Dong na Kremlu

Członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny przyjechał na Kremlu ambasadora DRW w Związku Radzieckim, Vo Thuc Donga.

Rozmowa Gromyko — Rogers

Minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrej Gromyko spotkał się z sekretarzem stanu USA, Williamem Rogersem i przeprowadził z nim trzyczasową rozmowę, która dotyczyła najważniejszych

problematyki światowych oraz stosunków dwustronnych.

Norweskie „nie”

Społeczeństwo Norwegii wyniosło głos przeciwko przystąpieniu Norwegii do Wspólnego Rynku. Według wyników dwudniowego referendum w tej sprawie 52,5 proc. jego uczestników głosowało przeciwko przystąpieniu Norwegii do EWG, a za — 47,5 proc.

PAP RADIO-INFO TELEFONEM
RADIO-INFO TELEFONEM
RADIO-INFO TELEFONEM
RADIO-INFO TELEFONEM
RADIO-INFO TELEFONEM
RADIO-INFO TELEFONEM
RADIO-INFO TELEFONEM
RADIO-INFO TELEFONEM
RADIO-INFO TELEFONEM
RADIO-INFO TELEFONEM

niem Norwegii do Wspólnego Rynku. Według wyników dwudniowego referendum w tej sprawie 52,5 proc. jego uczestników głosowało przeciwko przystąpieniu Norwegii do EWG, a za — 47,5 proc.

M. el-Zajal w N. Jorku

No Nowego Jorku udał się na czele delegacji Egipsu minister spraw zagranicznych tego kraju.

„Konstal” — Warszawie



Chorzowski „Konstal” ma na swoim koncie nie lada dorobek. Wspólnie z Hutą „Zabrze” i „Pokoń” uczestniczył w budowie wszystkich powojennych mostów stolicy. Ciężar postawionych konstrukcji zamyka się sumą 22,5 tysiąca t. Obecnie „Konstal” buduje most łazienkowski — część składową trasy — jednej z największych naszych inwestycji komunalnych. Most będzie miał długość 425 m, szerokość 28 m, 5 prześle i 24 segmenty. Łączny ciężar konstrukcji wyniesie 5,5 tys. ton. Na zdjęciu: spawanie jednego z elementów konstrukcji mostu. CAF — fot. Jakubowski

Międzynarodowe Konkursy im. H. Wieniawskiego

Irena Dubiska przewodniczącą jury

W ostatnich dniach dobiegało końca ustalenie składu sądu konkursowego VI Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego, który jak wiadomo odbędzie się w listopadzie bieżącego roku przy rekordowym uczestnictwie 50 wirtuozów skrzypiec.

Obecnie skład jury został ostatecznie ustalony. Minister Kultury i Sztuki powołał na

przewodniczącą wybitnego pedagoga i artystę prof. Irenę Dubiską, która brała udział w pracach jury wszystkich dotychczasowych konkursów skrzypcowych oraz lutniczych.

Skład sądu konkursowego przedstawia się następująco: prof. Irena Dubiska (Polska), Vladimir Avramow (Bulgaria), doc. Zenon Brzewski (Polska), prof. Toshiya Eto (Japonia), prof. Jean Fournier (Francja), prof. Tibor Gasperek (Czechosłowacja), prof. Bronisław Gimpeł (USA), prof. Frederic Krinke (Wielka Brytania), prof. Anja Ignatius (Finlandia), doc. Jadwiga Kaliszewska (Polska), prof. George Manoliu (Rumunia), prof. Wolfgang Marschner (NRF), prof. Igor Ojstrach (ZSRR), doc. Zenon Płoszaj (Polska), prof. Werner Scholz (NRD), prof. Mihaly Szucs (Węgry), prof. Eugenia Umińska (Polska). (ms)

Malgaski minister w Moskwie

We wtorek przybył do Moskwy z wizytą oficjalną na zaproszenie rządu radzieckiego, minister spraw zagranicznych Republiki Malgaskiej Didier Ratsiraka.

Piloci USA w Pekinie

Trzej amerykańscy piloci, uwolnieni przez władze DRW, przybyli we wtorek do Pekinu, gdzie zatrzymali się w drodze powrotnej do kraju.

Stan wyjątkowy w Turcji

Zgromadzenie narodowe Turcji przedłużyło stan wyjątkowy w edematu departamentach tureckich na dalsze dwa miesiące. Stan wyjątkowy został wprowadzony przez rząd turecki w kwietniu 1971 roku.

LOGODA

Jak przewiduje PIHM, dziś będzie zachmurzenie o charakterze zmiennym z przelotnymi opadami. Miejscami możliwe burze. Temperatura od 9 do 12 st. Wiatr początkowo umiarkowany z kierunków zachodnich, później dość silne porzywie z kierunków północnych.

Listy-bomby

Londyn wybrany został przez Interpol europejskim centrum walki z terroryzmem. Scotland Yard powołuje do życia specjalny departament, który koordynować będzie akcje europejskiej policji. Na własnym podwórku Scotland Yard ma też sporo do roboty. Według wielu informacji — czterech lub pięciu członków terrorystycznej organizacji „Czarny Wrzesień” znajduje się na wyspie, przygotowując nowe zamachy na — jak się tu określa — wybitnych Izraelczyków.

Ostatnie zamachy, w których sięgnięto do techniki listów-bomb spowodowały, iż prasa brytyjska przypomina ich historię. Po drugiej wojnie światowej do tego rodzaju środków walki uciekli się pierwsi Izraelczycy, którzy początkowo posyłali takie listy brytyjskim oficerom i politykom, zaangażowanym w brytyjską walkę w Palestynie, a później adresatami tych przesyłek byli działacze arabscy.

Izraelski wywiad kontynuował te zamachy przez wiele lat. Tylko specjalne środki bezpieczeństwa, podjęte przez kontrwywiad, uchroniły brytyjskiego min. spraw zagranicznych Ernesta Bevana, od śmierci. Był on dla wywiadu izraelskiego pierwszym celem tych zamachów. W 1963 r. Izrael rozpoczął krótką kampanię przeciwko naukowcom z Niemiec Zachodnich, pracującym w Egipcie. Zginęło wówczas czterech egipskich techników, którzy otwierali pocztę niemieckich naukowców. W 1967 roku zginął egipski oficer wywiadu, otwierając książkę, przesłaną mu pocztą. W parę miesięcy później zamordowano w ten sposób egipskiego attaché wojskowego w Jordanii. Tak uśmiercono wielu przywódców palestyńskiego ruchu wyzwolenieckiego.

Czy Scotland Yard jest w stanie zahamować tragiczną serię zamachów? Nie jest to możliwe poprzez sprawdzanie wszystkich listów. W ruchu krajowym codziennie przesyła się na wyspie 35 milionów przesyłek. Z zagranicy przychodzi 50 mln paczek i listów, a z samej tylko Holandii, skąd wysłano ostatnio serię miniatury bomb, dostarcza się na wyspę 5 milionów listów i 50 tys. paczek rocznie. Skontrolowanie takiej masy korespondencji jest po prostu niemożliwe i na razie Scotland Yard ma tylko jedną radę: sami odbiorcy muszą zadbać o swoje bezpieczeństwo.

A. B.

Poznański handel nie w pełni zadowolony z targowych zakupów

Na tegorocznych Targach Krajowych „Jesień-72” poznański handel zawarł więcej i korzystniejszych umów niż w roku ubiegłym. Nie oznacza to jednak, że podaż — tak ilościowo, jak i asortymentowo — była w pełni zadowalająca.

Oceniając ogólnie — zakupy artykułów spożywczych wypadły dość dobrze. Trudniej jednoznacznie ocenić zakupy towarów przemysłowych. Konfekcji kupiono więcej niż w przeszłości, ale nie można tu pominąć faktu, że miasto nasze — w przeciwieństwie do niektórych regionów kraju — otrzymało mniejsze dostawy odcieraczy z białym, kurtek ortakionowych, trykotaży z anilany, ubiorów młodzieżowych.

W znacznym stopniu z aktualnym zapotrzebowaniem rynku rozminęła się oferta obuwnicza. Albowiem okazało się, że przemysł obuwniczy nie może, nawet w skromnej części, zrealizować zamówień na najbardziej modne i poszuki-

wane obuwie, albo proponowa no to, czego i tak jest w sklepach pod dostatkiem, choć często nie znajduje zbytu. Stąd generalny postulat handlu: wzbogacić wzornictwo i zwiększyć produkcję obuwia popularnego w cenie 300-400 zł.

Z poznańskich pionów handlowych — Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych zakupiło towary za 290 200 tys. zł (r. 1971 — 208 700 tys. zł), PSS „Społem” — zakupiło artykuły przemysłowe za 62 528 tys. zł (r. 1971 — 43 283 tys. zł), a spożywcze za 40 546 tys. zł, PDT — za 62 247 tys. zł (r. 1971 — 62 108 tys. zł). Przeciętne zakupy na głowę mieszkańca wyniosły w Poznaniu i województwie 1 120 zł, co stawia nas na 9 miejscu w kraju. Do szczegółowego omówienia transakcji poznańskiego handlu na jesiennych targach powrócimy niebawem. (ad)

Senat USA

wnosi poprawki do projektu ustawy

Senat amerykański, przyjmując poprawkę do projektu ustawy o pomocy wojskowej dla zagranicy, potępił represje stosowane przez sajskońskiego prezydenta Thieu przeciwko tzw. legalnej opozycji. Poprawka, którą zaproponował senator demokratyczny Stevenson, a poparł przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Fulbright, wzywa prezydenta USA, aby użył wszelkich kroków, nie wykluczając cofnięcia pomocy, by zmusić reżim Thieu do poniesienia represji wobec jego przeciwników politycznych.

Senator Stevenson oświadczył w dyskusji, że amerykańskie poparcie dla Thieu jest „główną przeszkodą na drodze do uregulowania konfliktu w Wietnamie”.

PAP

Eksperyment kościański wzorem dla całego kraju

Dokończenie ze str. 1

skiem. Utworzone tu szkoły zbiorcze przyniosły oczekiwane rezultaty. Wyniki nauczania są lepsze, gdyż zapewniono kwalifikowaną kadrę nauczycieli. Dzieci do szkół zbiorczych są dowożone i odwożone autobusami, mają zorganizowane posiłki i możliwość odbioru lekcji w szkole. Wizyty w poszczególnych szkołach zbiorczych wypadły nader pozytywnie, co podkreślali w czasie dyskusji uczestnicy Kolegium — kuratorzy, wiceministrowie i dyrektorzy departamentów. Profesor dr Michał Godlewski wyraził życzenie,

aby taki powiat powstał w każdym województwie naszego kraju. Wiceminister doc. dr hab. Jerzy Wołczyk inicjatywę Kościana nazwał wręcz fenomenem pedagogicznym, wypowiadając się za upowszechnianiem eksperymentu kościańskiego.

Minister oświaty i wychowania Jerzy Kuberski przypominając, że losy polskiej szkoły rozegrają się na wsi zwrócił uwagę, że należy podnieść jej poziom nauczania. Doskonałym tego przykładem jest eksperyment kościański zapewniający dzieciom wiejskim wy magany poziom nauczania. Minister postanowił, że eksperyment kościański zostanie upowszechniony w kraju. W tym celu powołany zostanie ośrodek informacyjno-dokumentacyjny, w którym można by uzyskać niezbędne wiadomości do powielania systemu kościańskiego.

Zespół w składzie wiceminister J. Wołczyk, kurator A. Tyczyńska, i inspektor L. Chojnacki mają opracować materiały zawierające informacje o pracach Wydziału Oświaty i Kultury w Kościele nad rekonstrukcją sieci szkolnej. Ponadto z okazji zbliżającego się Dnia Nauczyciela nagroda finansowa Ministerstwa Oświaty i Wychowania zostanie przyznana twórcom eksperymentu kościańskiego, a najbardziej zasłużyli nauczyciele otrzymają medale Komisji Edukacji Narodowej. (bg)

(bg)

Przed VII Kongresem Związków Zawodowych

Inicjatywy produkcyjne i konstruktywna dyskusja

W miarę zbliżania się VII Kongresu Związków Zawodowych coraz szersze kręgi zatacza dyskusja obejmująca aktualne problemy poszczególnych środowisk pracowniczych i całego ruchu zawodowego. Jednocześnie załogi wielu zakładów pracy, szczególnie te, które wykonały zobowiązania w ramach „akcji 20 miliardów”, podejmują dodatkowe czynności produkcyjne dla uczczenia listopadowego Kongresu ZZ.

Uroczystości ku czci Polaków poległych w Belgii

Z okazji 28 rocznicy wyzwolenia Belgii, w ostatnich dniach na cmentarzu żołnierzy polskich w Lommel odbyła się specjalna uroczystość.

Wśród przybyłych na tę uroczystość znajdowali się m. in. przedstawiciele władz belgijskich, placówek państw socjalistycznych oraz wielu organizacji kombatanckich Belgii i Polski. Licznie reprezentowana była Polonia belgijska i luksemburska. Pod pomnikiem złożono wieńce i kwiaty.

W samym Lommel zorganizowano ponadto różne imprezy np. wystawę obrazującą dorobek PRL w różnych dziedzinach życia, konkurs wiedzy o Polsce oraz koncerty zespołów i solistów polskich.

PAP

Kooperacja

„Polmot” — „Steyr”

Znane w Europie zakłady przemysłu samochodowego „Steyr-Daimler-Puch A. G.”, przystąpiły do kooperacji z przedsiębiorstwami polskiego przemysłu motoryzacyjnego. Pierwszym przedmiotem wspólnej produkcji będą podwozia do specjalistycznych samochodów ciężarowych dla potrzeb budownictwa.

Ramowe porozumienie między przedsiębiorstwem handlu zagranicznego „Polmot” z zakładami „Steyr-Daimler-Puch A. G.”, podpisane w tych dniach w Wiedniu, stwarza szerokie możliwości rozwoju współpracy w zakresie wzajemnych dostaw wyrobów, podziału produkcji, a także kooperacji na rynkach trzecich.

Porozumienie to przewiduje zawieranie dalszych szczegółowych rozmów. (PAP)

Np. załoga Poznańskich Zakładów Zielarskich „Herbapol” ostatnio postanowiła dać dodatkową produkcję wartości 60 mln zł, pracownicy „Goplany” — 5,2 mln zł, a Wielkopolskich Zakładów Piwowarskich — wartości 4,7 mln zł.

Dotychczas odbyło się 5 krajowych zjazdów delegatów branżowych związków zawodowych. Obradowali: spożywczy, chemiczny, hutniczy oraz pracownicy rolnictwa i spółdzielczości pracy. Wkrótce odbędą się dalsze krajowe zjazdy: 2 i 3 października Zjazd ZZ Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, 3 i 4 października Zjazd ZZ Pracowników Książki, Prasy i Radia, natomiast 17 i 18 października — Zjazd ZZ Pracowników Energetyki. Właśnie w związku z tym odbyło się wczoraj w Poznaniu spotkanie członków Prezydium ZG ZZ Pracowników Energetyki z pracownikami wielkopolskich zakładów energetycznych i gazowniczych — delegatami na zjazd swojego związku. Na spotkaniu przewodniczący ZG — Edward Kol-

czyński przedstawił m. in. projekt programu działania na przyszłą kadencję.

Warto również odnotować, że w październiku w większych wielkopolskich zakładach pracy toczy się dyskusja nad projektami podstawowych dokumentów kongresowych: m. in. nad sprawozdaniem z działalności CRZZ w latach 1967-72 oraz nad tezą do uchwały VII Kongresu, mającej wytyczyć zadania ruchu zawodowego na lata 1972-1976. Projekt tych dokumentów mają być wkrótce opublikowane na łamach „Głosu Pracy”. (y)

Dla pracujących Wielkopolski

Rozwój bazy wczasowo-sanatoryjnej

Niedobór miejsc w sanatoriach wywołał żywy odzew w kampanii sprawodawczo-wyborczej związków zawodowych, przy czym w dyskusji postulowano, by ośrodki wczasowe, świecące pustkami w miesiącach niewakacyjnych, pełniły w tych okresach funkcję placówek leczniczych uzdrowiskowego. Ten słuszny wniosek nie pozostał bez echa.

Niedawno w Kołobrzegu został częściowo oddany do użytku międzyzakładowy ośrodek wczasowo-sanatoryjny (inwestor i administrator: Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Kaliszu), który docelowo (w roku 1973) pomieści jednorazowo 370 osób. W okresie letnim będą to urlopowicze na

wczasach rodzinnych, w pozostałych porach roku — kuracjusze leczący schorzenia dróg oddechowych i układu krążenia.

Na podobnych zasadach ma być zorganizowany w Rabce ośrodek HCP o 200 miejscach, który zostanie oddany do użytku około roku 1975 (obecnie opracowuje się dokumentację projektowo-kosztorysową).

Warto również odnotować rozbudowę bazy wczasowo-sanatoryjnej służącej pracownikom wielkopolskich PGR-ów. I tak obecnie w Łądku-Zdroju trwa, prowadzona głównie systemem gospodarczym, modernizacja i rozbudowa budynku — przyszłej siedziby ośrodka sanatoryjnego. Jednorazowo 120 osób będzie mogło leczyć tutaj schorzenia reumatyczne.

W końcowej fazie projektowania znajduje się natomiast PGR-owska inwestycja w Swinoujściu. Chodzi tu o 200-osobowy nowoczesny obiekt mogący pełnić funkcję ośrodka wczasowego i zarazem uzdrowiska typu ogólnego.

Z innych poczynąń tego typu, prowadzonych przez Wojewódzką Zjednoczenie PGR w Poznaniu, wymienimy rozbudowę ośrodków nadmorskich w Międzyzdrojach i Olsztynie (natomiast zamierza się budować ośrodki w Sarbinowie i Dziwnowie) oraz rozszerzenie sieci punktów wypoczynku sobotnio-niedzielnego. Punkty takie są obecnie m. in. w Oleśnicy, Dziekanowicach i w kilku innych miejscowościach Wielkopolski, mających walory rekreacyjne, a plany WZ PGR zakładają, że do końca 1975 roku każde przedsiębiorstwo będzie dysponować własnym ośrodkiem wypoczynku świątecznego. (y)

Wizytatorzy

z nowymi zadaniami

Szkolnictwo przeżywa okres głębokich przemian. W trosce o zapewnienie wysokiego poziomu nauczania — wymagania, które stawia się nauczającemu, są równie wysokie. W dziedzinach i powiatowych wydziałach oświaty i kultury powołani zostali wizytatorzy przedmiotowo-metodyczni. Do ich obowiązków należy ocena wyników nauczania, a tym samym pracy nauczycieli.

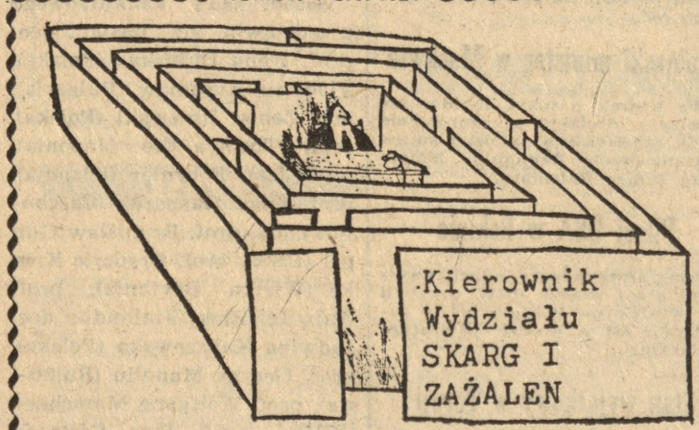
Według nowych założeń Ministerstwa Oświaty i Wychowania każdy nauczyciel będzie poddawany okresowej systematycznej ocenie. Kwalifikacje zawodowe będą sprawdzane raz na 4 lata, a nauczyciele rozpoczynający pracę w szkolnictwie zostaną poddani egzaminowi kwalifikacyjnemu po pierwszym 2 latach pracy.

Kierowanie nauczycieli na kursy uzupełniające, w przypadku jeżeli ocena wypadnie ujemnie, pozwoli na szybkie uzupełnienie braków.

Funkcje wizytatorów przedmiotowo-metodycznych powierzono wysokokwalifikowanym nauczycielom. Do obowiązków zawodowych wizytatorów należy też nauczanie w szkole. (bg)

(bg)

HUMOR I SATYRA



Bez słów

Naprawa administracji trwa

Dobrze się stało, że redakcja „Głosu” zorganizowała kampanię poświęconą przezwyciężaniu tego wszystkiego co hamuje realizację uchwały VI Zjazdu partii. Likwidacja tych hamulców stanowi bowiem najpilniejsze zadanie we wszystkich dziedzinach życia. W mojej wypowiedzi ograniczę się jednak do omówienia niektórych problemów działania prezydów rad narodowych.

Usprawnianie administracji państwowej to nie akcja, lecz proces ciągły, który polega na likwidacji nagromadzonych w przeszłości mankamentów i na budowie modelu administracji zgodnego z wymogami społeczno-ekonomicznymi naszych czasów. Chodzi więc m. in. o to, by sprawy obywateli załatwiane były szybko i prawidłowo tak pod względem merytorycznym jak i formalnym.

Dotychczasowe poczynania prezydów rad narodowych w Wielkopolsce — na rzecz poprawy obsługi obywateli — przyniosły sporo znaczących rezultatów. I tak wprowadzono skrócone (w stosunku do wymogów Kodeksu Postępowania Administracyjnego) terminy załatwiania spraw indywidualnych. Szczegółowy wykaz obejmuje 114 tych spraw m. in. w budownictwie, w gospodarce komunalnej i mieszkaniowej, w finansach, w rolnictwie, w handlu i w przemyśle.

Jeszcze w ubiegłym roku gromadzkie rady narodowe wydawały 111 różnego rodzaju zaświadczeń potrzebnych obywatelom do załatwiania swoich spraw w wielu instytucjach i urzędach. Po analizie, która wykazała zbędność 50 załączników, zostały one wykreślone z rejestru i obecnie nie obowiązują.

Także w dążeniu do ograniczenia mitręgi interesantów eksperymentalnie wprowadzono wydawanie dowodów osobistych przez prezydów rad narodowych. Praktyka wykazała, że ta innowacja pozwala wyeliminować szereg wymagań poprzednio zaświadczeń i przyspieszyć tempo załatwiania. Dzisiaj mówi się o możliwości upowszechnienia w całym kraju doświadczeń, wynikających z tego eksperymentu przeprowadzonego wyłącznie w naszym województwie.

Kształtowanie kontaktów z obywatelami zgodnie ze wskazaniem VI Zjazdu PZPR — „należyć z całą konsekwencją realizować zasadę zaufania do obywatela” — znalazło również odbicie w traktowaniu wniosków i skarg obywateli. Codzienna praktyka obfituje w przykłady świadczą-

ce, że wnioski i skargi uznawane są za niezmiernie ważne źródło informacji o potrzebach ludzi pracy i źródło istotnych propozycji rozwiązań wielu problemów życia społeczno-ekonomicznego. Miernikiem lepszego niż dotychczas działania aparatu rad w tym zakresie jest fakt, że znacznie zmalała liczba wniosków i skarg kierowanych przez mieszkańców naszego województwa bezpośrednio do władz centralnych.

Uchwała VI Zjazdu PZPR, która podkreśla konieczność

przeszkody z drogi

Nasza kampania publicystyczna, do której zaprosiliśmy naszych czytelników ma na celu pokazanie tego, co zostało dokonane w trakcie realizacji Uchwały VI Zjazdu PZPR, a także tego, co należy zrobić, aby nasz rozwój przyspieszyć. W szczególności chcemy położyć nacisk na ujawnianie hamulców, których usunięcie może w pełni przyczynić się do dalszego postępu w różnych dziedzinach życia. Jak wiadomo, w ciągu tego roku osiągnęliśmy wiele. Nie ulega jednak wątpliwości, że moglibyśmy dokonać znacznie więcej, gdyby nie różne przeszkody na naszej drodze.

Liczymy, że nasi czytelnicy pomogą nam ujawnić te przeszkody i poradzą jak je usuwać. Piszcie do nas!

nieustannego doskonalenia pracy aparatu administracyjnego, zobowiązuje do wzmożonego przeciwdziałania wszelkim zjawiskom hamującym to doskonalenie. A hamulców takich jest jeszcze niemało. Należy do nich mnogość i niekierowność przepisów. Wprawdzie tysiące niezyciowych aktów prawnych zostało uchylonych, ale proces stanowienia nowych wymaga ciągłego czuwania nad tym, by zapobiegać inflacji norm administracyjnych. Nie dość precyzyjne jest określenie kompetencji tak niektórych organów administracyjnych jak i niektórych stanowisk pracy w administracji. Wiele skomplikowanych problemów musi rozwiązać polityka kadrowa. Oto kilka tych problemów — hamulców.

W niższych ogniwach rad narodowych istnieje nadmierna fluktuacja kadr. Wiąże się z tym niedostatek kwalifikacji części pracowników. Sporo za-

strzeń budzi system ocen pracowniczych ze względu na dwustopniową (ujemna-dodatnia) ich skalę. Dają jeszcze znać o sobie nieprzezwyciężone do końca takie zjawiska jak formalizm i lek przed podjęciem decyzji. Nie jest w pełni dostosowany do potrzeb nowoczesnej administracji proces przygotowywania dla niej kadr, szczególnie kierowniczych.

Dążąc do usuwania tych przeszkód m. in. opracowaliśmy i konsekwentnie realizujemy długofalowy program szkolenia kadr aparatu rad narodowych wszystkich stopni uwzględniający potrzeby praktyki społeczno-ekonomicznej. (Najbliższy temat szkolenia: czynniki prawidłowego kształtowania stosunków między urzędem a obywatelem). Obok szkolenia doskonalimy system nadzoru i instruktażu, a więc metody umożliwiające realizację — ujętą w uchwale zjazdu — zasady: „W polityce kadrowej należy uwzględnić egzekwowanie odpowiedzialności każdego ognia i każdego pracownika państwowego za ustalony zakres obowiązków”.

Eliminacja przeszkód natury organizacyjno-prawnej wymaga, trwającej zresztą, intensyfikacji dotychczasowego procesu usprawnieniowego, szczególnie w aspekcie techniki stanowienia norm, zmian strukturalnych niektórych organów, dalszej decentralizacji prawa do podejmowania decyzji. Dla tej sfery działania charakterystyczne są skrupulatnie przygotowywane: zmiany w podziale administracyjnym gromad i zakresy kompetencji przyszłych gminnych rad narodowych (będą organami I instancji). Przesunięcie „w dół” kompetencji w połączeniu z przesiewaniem natury organizacyjno-personalnej na pewno stworzy warunki do sprawniejszego załatwiania spraw obywateli i bardziej dynamicznego rozwoju produkcji.

Przykładem świadczącym, że działacze wielkopolskich rad narodowych niezadowoleni z dotychczasowych osiągnięć poszukują nowych, lepszych rozwiązań, może być również najbliższa sesja WRN w Poznaniu. Rozważy ona, w oparciu o wnikliwe badania, załatwianie skarg i realizację wniosków obywateli, po to, by sprecyzować środki zapewniające m. in. bardziej operatywne likwidowanie źródeł powstawania skarg.

BOGDAN GAWROŃSKI

sekretarz Prezydium WRN w Poznaniu

Siedem złotych za złotówkę

Wynalazczość zawsze w cenie

Najbardziej opłacalną formą inwestycji, w której nakłady finansowe zwracają się najszybciej, jest bezsprzecznie racjonalizacja i wynalazczość. W roku ubiegłym zgłoszono w naszym kraju 225 000 projektów wynalazczych, a zastosowano w produkcji 131 000. Koszty realizacji tych projektów wyniosły łącznie 1,2 mld zł, natomiast efekty uzyskane sięgnęły kwoty 8,7 mld zł. Każda wyłożona złotówka zwróciła się więc ponad siedmiokrotnie.

Największy udział w ruchu racjonalizatorskim wykazują: przemysł maszynowy i ciężki oraz górnictwo i energetyka. Tam też utrzymuje się największa dynamika rozwojowa, która nie wszędzie jest jednakowa. Np. w leśnictwie i przemyśle drzewnym w ciągu ub. roku nastąpił regres w ruchu racjonalizatorskim o 0,5 proc., a w przedsiębiorstwach drobnej wytwórczości nawet o 3,6 proc.

Pozycja Wielkopolski

Jak na tle całego kraju wygląda Wielkopolska? Trudno odpowiedzieć, bowiem statystyki ujmują zagadnienia racjonalizacji w układzie branżowym,

a nie terenowym. Na podstawie dość licznych i owocnych inicjatyw utrzymuje się opinia, że Wielkopolska zalicza się do przodujących w kraju. Niecnamas to jednak nadmiernie nie uspokaja, bo np. regres leśnictwa i drobnej wytwórczości mógł już obniżyć naszą pozycję.

Dotychczasową opinię Wielkopolski podtrzymują zakłady i przedsiębiorstwa różnych branż, w których wynalazczość stoi na wysokim poziomie, a także dobrze działające kluby techniki i racjonalizacji. Do czołowych przedsiębiorstw zaliczają się m. in. Zakłady HCP, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Kaliszu, poznański „Stomil” oraz Poznańskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego.

W Zakładach HCP liczba czynnych uczestników ruchu wynalazczego sięga blisko 4000. Ich aktywność budzi musi uznanie. Na przykład z okazji ostatniego Zjazdu Racjonalizatorów zgłoszono w HCP 150 wniosków indywidualnych i zbiorowych, zawierających 200 pomysłów. Realizacja wszystkich tych pomysłów nastąpi jeszcze w bieżącym roku.

Racjonalizatorzy HCP w swym rocznym planie przewidzieli, że przy sporządzeniu 35 mln. zł oszczędności, a już w ciągu 7 miesię-

cy zobowiązanie to wykonali w 83 procentach (ponad 31 mln zł).

Nie wszędzie jednak jest tak dobrze, choć na pewno w innych przedsiębiorstwach nie brak pola do popisu i choć czytni się wiele, by ruch wynalazczy otoczył właściwą opieką. Od lutego br. istnieje Wielkopolski Klub Techniki i Racjonalizacji, zrzeszający już około 150 zakładów z Poznania i województwa. Ogłoszony przez ten klub konkurs dla racjonalizatorów przyniósł dotychczas efekty wartości 47 mln zł.

Klub, którego zadaniem jest służyć radą i wszechstronną pomocą wielkopolskim racjonalizatorom, obsługuje nie tylko swych członków — zrzeszonych w nim zakładowe i międzyzakładowe kluby techniki i racjonalizacji, ale także wszystkich zgłaszających się indywidualnie wynalazców, również z innych przedsiębiorstw. Racjonalizatorzy wielkopolscy mają więc gdzie szukać pomocy w swych trudnościach i kłopotach.

Nie jest tak dobrze

Nie wszędzie i nie zawsze ruch racjonalizatorski rozwija się i „owocuje” tak pomyślnie jak w HCP. Dlaczego?

Przyczyn tego jest sporo, ale największe utrudnienie stanowi chyba obojętność (nawet niechęć) niektórych kierownictw przedsiębiorstw i instytucji oraz obawa przed podjęciem choćby najmniejszego ryzyka. A przecież ryzyko w działalności wynalazczej jest rzeczą nieuniknioną.

Wiele trudności sprawia racjonalizatorom przełamywanie oporów natury formalnej i finansowej, pokonywanie bezwzględnych barier biurokratycznych — administracyjnych. Bo choć przepisy popierają ruch racjonalizatorski, to jednak wiele zależy od ich interpretacji. W praktyce główny księgowy uważa, że jest często przez racjonalizatorów za „wroga nr 1”. Wcale tak być nie musi, czego dowodzi przykład Poznańskich Zakładów Metalowych Przemysłu Terenowego, gdzie główny księgowy, dla własnej orientacji śledzi na wydzielonych kontaktach nie tylko koszty racjonalizacji, ale i efekty zastosowanych pomysłów. Nie musi więc z góry obawiać się nadmiernego ryzyka i nie jest dla racjonalizatorów niemożliwym do przebrnięcia „punkt oporu”.

Hamulce nie tylko obiektywne

Przykładów utrudniania życia racjonalizatorom jest, niestety, sporo. Dość powiedzieć, że w 70 procentach spraw, które w trybie interwencyjnym trafiają do WKTR, słuszność mają autorzy pomysłów.

Dokończenie na str. 4

WITOLD de MEZER

Plener malarski w Bieszczadach



W Solinie (Bieszczady) zakończył się Międzynarodowy Plener Malarski „Bieszczady-72”. Na zdjęciu: fragment poplenerowej wystawy.

Fot. — CAF

50 LAT ZSRR

Już od wielu tygodni w całym Kraju Rad trwają przygotowania do uroczystych obchodów 50-lecia utworzenia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Główne uroczystości odbędą się pod koniec br. Będą wielkim, ogólnonarodowym świętem.

„Obowiązkiem każdego komunisty — głosi uchwała Komitetu Centralnego KPZR w sprawie przygotowań do obchodów 50 rocznicy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, który powstał 30 grudnia 1922 r. — jest utrwalenie wśród mas poczucia przynależności do jednolitej rodziny socjalistycznej, do wielkiej armii budowniczych nowego społeczeństwa”.

Leninowski początek

We wszystkich publikacjach podkreśla się, że w roku jubileuszowym owocuje leninowska polityka narodowościowa. Jeszcze na długo przed Wielką Rewolucją Październikową W. I. Lenin opracował i wysunął program walki o wolność narodową dla wszystkich uciskanych narodów, do których w owym czasie należał również i naród polski. Polityka leninowska sprowadzała się do krótkiego sformułowania: prawo narodów do samookreślenia, aż do odwołania się włącznie.

Po zwycięstwie w Październiku 1917 r. sformułowanie to stało się aktem prawnym młodej republiki radzieckiej. Już na drugi dzień po obaleniu rządu Kiereńskiego, 8 listopada 1917 r. II Wszechzwiązkowy Zjazd Rad Robotniczych i Żołnier-

WIELKA RODZINA

skich jednomyślnie uchwalił Dekret o Pokoju, który przedstawił przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych, W. I. Lenin. W tydzień później opublikowana została historyczna Deklaracja Praw Narodów Rosji.

Narody, zamieszkujące imperium carskiej Rosji, przyjęły z największym uznaniem prawo do samookreślenia. I już wówczas podczas, lub niedługo później po Rewolucji Październikowej, większość z nich dokonała wyboru na korzyść nowej władzy radzieckiej — dobrowolnego zjednoczenia się w granicach pierwszego w historii świata państwa robotniczo-chłopskiego zmierzającego do budowy socjalizmu.

W grudniu 1922 r., tj. w 5 lat po zwycięstwie Rewolucji Październikowej niezależne radzieckie republiki socjalistyczne — Ukraina, Białoruś, Federacja Zakaukaska zawarły z Rosją Radziecką układ w sprawie utworzenia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Sama Rosja Radziecka (dziś Federacja Rosyjska) była już wówczas państwem federalnym, w którym jedne narodowości utworzyły swoje republiki autonomiczne, inne — obwody autonomiczne i okręgi narodowościowe.

W następnych latach do ZSRR przyłączyły się inne republiki tworząc w sumie wielką rodzinę, która obecnie obchodzi swój jubileusz.

Wspólne sukcesy

We wszystkich publikacjach, które z okazji jubileuszu już ukazywały się w

ZSRR podkreśla się olbrzymie sukcesy, jakie narody i narodowości zamieszkujące Kraj Rad osiągnęły wspólnym wysiłkiem w okresie 50 lat. Trzeba pamiętać, że w okresie panowania carskiego, które cechowało wielkomocarstwowe wyzyskiwanie poszczególnych narodów, powstały olbrzymie różnice w rozwoju gospodarczym i kulturalnym poszczególnych rejonów, zwłaszcza między centralnymi częściami imperium a jego peryferiami. Na przykład niektóre narodowości Północnego Kaukazu, Azji Środkowej i Dalekiej Północy nie miały nawet swojego piśmiennictwa — podstawy kultury narodowej. Rząd radziecki, jako jedno z głównych zadań, postawił sprawę podjęcia energicznych kroków w kierunku powszechnej oświaty, zlikwidowania analfabetyzmu. Dziś problem ten, dzięki olbrzymiemu wysiłkowi państwa radzieckiego, należy już do historii.

Warto uświadomić sobie, że przed rewolucją w całej Azji Środkowej i na Kaukazie nie było ani jednej wyższej uczelni. Obecnie w każdej z republik leżących na tych terytoriach liczba studentów przekracza w proporcji do średniej gęstości zaludnienia liczbę młodzieży kształcącej się na wyższych uczelniach. W Brytanii czy NRF.

Nie brak narodów i narodowości, które — dzięki Rewolucji Październikowej i przy pomocy innych narodów radzieckich — przeskoczyły w swej historii kilka epok rozwoju

społecznego, od epoki skrajnego zacofania do epoki budowy socjalizmu. Szczególnie imponujący, obok rozwoju kulturalnego, jest rozwój gospodarczy republik, szybkie przejście na etap państw przemysłowo-rolniczych. W porównaniu z 1913 r. produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła przez 50 lat przeszło 93 razy. Taki sam wskaźnik rozwoju ma Federacja Rosyjska. Znacznie jednak szybciej rosła produkcja w tych rejonach Związku Radzieckiego, które w czasach carskich były szczególnie zaniedbane i skazane na vegetację gospodarczą. W omawianym okresie na przykład produkcja przemysłowa Kirgizji wzrosła 188 razy, Armenii 184 razy, Kazachstanu — 146 razy.

To, co przed 50 laty zdawało się nierrealne, dziś stało się rzeczywistością. Między poszczególnymi republikami istnieje i rozwija się ścisła współpraca gospodarcza na bazie kooperacji i specjalizacji, naukowego podziału pracy z uwzględnieniem jak najlepszego wykorzystania bogactw naturalnych, siły roboczej, wysoko wykwalifikowanych kadr. Jest to — rzecz oczywista — zjawisko korzystne nie tylko dla poszczególnych republik, ale dla całej wielkiej, rozwijającej się rodziny radzieckiej.

Osiągnięcie takiego stanu rzeczy było możliwe tylko dlatego, że partia komunistyczna i rząd radziecki, opierając się na sile gospodarczej Federacji Rosyjskiej, Ukrainy i innych rejonów prowadziły i prowadzą politykę braterskiej pomocy tym re-

publikom, których rozwój tego wymagał i dziś wymaga. Jest to jeszcze jeden z dowodów słuszności i siły leninowskiej polityki narodowościowej.

Siła jedności

50 lat istnienia Związku Radzieckiego wykazało niewzruszoną trwałość wielonarodowego państwa radzieckiego. Każda republika wstąpiła dobrowolnie do Związku i zgodnie z Konstytucją ma też prawo do członkostwa zrezygnować. Jednakże 50-letnia historia ZSRR nie zanotowała tendencji w tym kierunku. Wręcz przeciwnie — obserwuje się trwały proces zacieśniania stosunków we wszystkich dziedzinach — politycznej, gospodarczej, kulturalnej.

Dwukrotnie najnowsza historia potwierdziła trwałość wielonarodowego państwa radzieckiego. Zwycięskie okazały się zmagania z obcą interwencją bezpośrednio po Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz walka z faszyzmem niemieckim w latach 1941—1945. W obu tych wojnach przedstawiciele wszystkich narodów i narodowości walczyli ramie w ramie ze wspólnym wrogiem.

Obecnie wszystkie narody i narodowości wielkiej socjalistycznej rodziny radzieckiej podsumowują osiągnięcia ostatnich 50 lat szybkiego rozwoju i postępu. W wielkim skrócie postaramy się przedstawić te sukcesy i drogę do nich prowadzącą w następnych naszych korespondencjach poświęconych 50-leciu Kraju Rad.

DARIUSZ PILEWSKI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 230 (8892) 27 IX 1972

Operacja „Nafta“

Gdy tylko Augustyn Micał „Gustek”, członek grupy inicjatywnej i pełnomocnik Komitetu Centralnego PPR przybył na Rzeszowszczyznę, rozpoczął swoją działalność od organizowania komitetów okręgowych Polskiej Partii Robotniczej i dowództw okręgowych Gwardii Ludowej. Wkrótce na Rzeszowszczyźnie zjawia się także Jadwiga Ludwińska — „Marta”, przysłana przez KC do prowadzenia pracy partyjnej w tamtym terenie. Oboje dokonują niezliczonych wędrowek, w wyniku których powstały okręgi PPR i GL: rzeszowski, tarnowski, jasielski, nazywany także podkarpackim. W tym ostatnim okręgu rewolucyjna działalność podziemia rozwinęła się intensywnie już w połowie 1942 r. i wtedy właśnie na jednej z narad aktywny PPR i GL, która odbyła się gdzieś w górach koło Jasła, sekretarz OK Emil Dziedzic „Emil”, rzucił hasło „Akcja nafta”. Chodziło o przeprowadzenie zakrojonej na szeroką skalę akcji sabotażowo-dywersyjnej w szybach naftowych Podkarpacia. Miał w niej wziąć udział dwustu peperowców i trzystu gwardzistów, podzielonych na małe grupy wypadowe. „Emil” i dowódca Okręgu GL Grzegorz Wodzik „Wyscig”, liczyli najbardziej na grupy utworzone w dzielnicach Lipinki. Dowodził nimi Wojciech Kwilosz „Tomek” — zdolny organizator podziemia i jak się niebawem okazało, utalentowany dowódca partyzantki.

Lipiec 1942 miał się już ku końcowi, gdy koło szczybów: „Lipinki”, „Załawie” i „Harta” pojawiły się grupy gwardzistów. Inne wkroczyły na teren szybu „Libusznia” oraz zaczęły forsować plot ogradzający szyb „Kryg”. Ciemna, deszczowa noc, ułatwiała przeprowadzenie akcji.

Koło „Lipinek” gwardziści bez hałasu rozbili ukraińskiego policjanta, który wchodził właśnie na teren szybu i w ślad za nim przetrzasnęli przez furtkę. Stojący za nią wartownik, poznawszy idącego na służbę kolegę, otworzył mu ją, nie patrząc kto za nim stoi i został również rozbity. Teraz gwardziści stali się panami sytuacji. Szybko pobiegli podwórzami w głąb zabudowań należących do szybu. Opanowali maszynownię i cysterny z ropą. Drugi ukraiński policjant drzemał koło nich na warcie. Obudzony szturchnięciem, który wymierzył

mu „Tomek”, zobaczył wycelowaną w niego lufę pistoletu i od razu zrezygnował z wszelkiego oporu.

Przyniesionymi ze sobą kluczami gwardziści „Tomka” odkręcili krany cystern i wypuścili z nich do kanałów kilka ton ropy. Odchodzili z „Lipinki” bogatsi o dwa polskie karabiny piechoty, zabrane ukraińskim policjantom, pistolet, amunicję i piaseczce, noszone przez „Ukrainische Hilfspolizei”. Ścieżki odwrotu prowadziły ich w góry i lesiste wawoży Podkarpacia.

W „Harcie” i „Załawiu” akcja sabotażowa przebiegała bez większych przeszkód i gwardziści wypuścili z cystern około dziesięciu ton ropy. Podobnie było i w „Krygu”, gdzie zniszczono pięć ton groliny. Natomiast w „Libuszninie”, pilnujący szybu strażnicy dostrzegli gwardzistów i otworzyli do nich ogień z karabinów. Ukryci za zabudowaniami szybu chcieli przeciągnąć walkę, aż do chwili nadejścia pomocy. Sytuacja zaczęła się stawać coraz groźniejsza.

Rozstrzygnął ją dopiero młodzieńki gwardzista z Pogorzyna. Prześlizgując się między budynkami dotarł blisko pozycji strażników i ostrzelał ich z pistoletu. Świsł kul, trzask rykoszetujących pocisków przerażających hitlerowców i zmusiły do odwrotu. Droga do cystern z ropą była wolna.

Zadarmierza w Gorlicach do wiedziała się o napadzie na szyb naftowy, jeszcze tej samej nocy, gdyż gwardziści zapomnieli przerwać połączenia telefoniczne. W pierwszym okresie akcji sabotażowo-dywersyjnej, przeoczenia tego rodzaju zdarzały się dość często, a czasem przynosiły nawet tragiczne skutki. Oberleutnant Rickhey wysłał natychmiast w górę grupę pościgową, a sam połączył się ze sztabem dowódcy policji porządkowej w Krakowie. Do telefonu zgłosił się major dr Alligner, oficer do zleceń generała Herberta Beckera. Rickhey złożył mu obszerny meldunek o tym co zaszło, podkreślając, że zgodnie z otrzymanym wcześniej rozkazem, zawiadamia natychmiast najwyższe władze, iż dokonano napadów na szyb naftowy. Major Alligner był bardzo zdenerwowany otrzymaną wiadomością i nie usiłował tego wcale ukrywać. Przekazał natychmiast meldunek z Gorlic do rąk generała Beckera, ten zaś zaszłał do Gubernatora.

Wiadomość o zniszczeniu przez dywersantów większej ilości ropy i groliny wprowi-

ła Hansa Franka w straszną furję. Uderzało to go bowiem boleśnie po kieszeni, gdyż ropą naftową z Podkarpacia rządził osobiście Generalny Gubernator. Jeszcze w grudniu 1939 roku opublikował on specjalne zarządzenie, którym przyznał sobie monopol na wydobywanie ropy, gazu i czerpanie płynących stąd korzyści. Monopolu Generalnego Gubernatora strzegły pilnie przedsiębiorstwa, skupione w Werke des Generalgouvernements, a od 1942 r. w prywatnym koncernie Hansa Franka, „Karpsten Oel Gesellschaft”. Frank chciał pod względem przepychu i wyśławności życia konkurować zwycięsko z samym Goeringiem i taki cios w osobiste dochody odczuwał jako wielką, niepowetowaną stratę. Wywiczony w prowadzeniu intryg umysł podszeptał mu, że nawet w tej sytuacji, powinien wyciągnąć określoną korzyść dla siebie. W tym przypadku będzie to zaszachowanie dowódcy SS i policji w Generalnym Gubernatorstwie, obergruppenfuhrera Fryderyka Wilhelma Krugera, który starał się wyrosnąć Frankowi ponad głowę.

Gdy 14 sierpnia 1942 r. zebrał się w Krakowie, w gmachu Akademii Górniczo-Hutniczej, na swoim kolejnym posiedzeniu „rząd” GG, Frank przystąpił do realizowania ułożonego wcześniej planu. Omawiając stan bezpieczeństwa w Generalnym Gubernatorstwie zaczął się szeroko rozchodzić nad ostatnimi napadami na szyb naftowy. Podkreślał, a nawet wyolbrzymiał poniesione przy tym straty, dużo miejsca poświęcił scharakteryzowaniu przyczyn deficytu ropy naftowej, na który cierpi gospodarka wojenna III Rzeszy. Na zakończenie przemówienia zaatakował bezpośrednio Krugera, zarzucając mu niedostatek aktywne zwalczanie dywersji. Tym razem Hans Frank odniósł pełny sukces i skutecznie zaszachował swojego konkurenta w eksploatacji i ograbianiu ziem polskich. Pokłosiem tego posiedzenia była monstrualna awantura, jaka wybuchła w sztabie generała Beckera, któremu Kruger zarzucił niewydziałenie odpowiednich sił dla ochrony szczybów naftowych na Podkarpaciu. W rezultacie zmotywowany batalion policji opuścił Kraków i udał się na tereny naftowe. Towarzyszy mu major Alligner, osobiście odpowiedzialny za wzmocnienie posterunków żandarmerii i zorganizowanie skuteczniejszej niż dotąd ochrony szczybów naftowych. (cdn)

WOJCIECH SULEWSKI

Komedia i to z pomysłami

„Zemsta” w reżyserii Kordeckiego zaczyna się od długiej pantomimicznej sceny bez tekstu. Oglądamy przez przesłone kurtyny z przeźroczystej gazy zarysy zamku, słuchamy gdakania kur, rżenia koni, kumkania żab. Reżyser zdaje się nam mówić w tym momencie, że cały ten zamek to tylko wspomnienie bardzo dalekiej przeszłości.

Ten sam pomysł w krakowskim „Fantazym” czy kaliskich „Ślubach panińskich” stanowił może coś więcej niż tutaj, był kluczem interpretacyjnym spektaklu. Ale i tutaj też coś znaczy. Mówi nam i sugeruje już od pierwszych scen, że ta „Zemsta” będzie spektaklem raczej nietypowym, że będzie to spektakl z pomysłami. Nie całkiem na przekór Fredrze, ale też i z poprawianiem go i to w niejedy-

nym. Inaugurujący sezon spektakli Teatru Polskiego jest bardzo nierówny i nie całkiem jeszcze do samego końca poskładany. Ale zabawny, świeży, z pomysłami. Na początku sytuacja wydaje się trochę niejasna, a sam sposób budowania ról fredrowskich przez aktorów nieco ryzykowny. Ginie tu gdzieś potoczność wiersza Fredry, dykcja jest nie ta, sposób poruszania się po scenie nieporadny jakiś, inny. Po paru scenach dopiero, kiedy widz oswoi się już z przedstawieniem, zaczyna się tu coś wyjaśniać. Tak właśnie ma być, takie jest reżyserkie założenie. Jedno przy tym nadal rzuca się w oczy. Bardzo różny sposób prowadzenia ról przez poszczególnych wykonawców. Przede wszystkim inni są tutaj wszyscy starzy, inni młodzi.

Wacław od początku jest cynicznie spokojny, wie doskonale jak cała rzecz się skończy, zachowuje pełen dystans do wszystkiego. Gra postacią z innego teatru, z Brechta może nawet. Postacie komediowe są bardziej tradycyjne, ale i tutaj

nakładają się na siebie, jak gdyby, dwie sprawy. Humor Fredry i humor tego spektaklu. Każda scena jest dublowana przez bogactwo scenicznych point, gagów, sytuacji. Jedni z widzów reagują na dowcip Fredry, inni czekają tylko na to, co jest poza tekstem, co aktorzy dodadzą od siebie, samym czysto aktorskim rozegranie sytuacji. Może, w sumie tego jest za wiele. Może niejedna celna fredrowska riposta na tym traci. Ale na tym przedstawieniu, nawet ten kto wiele razy oglądał już „Zemstę” na scenie, nudzić się właściwie nie może. I to chyba jest cenne, udane. Jedną jeszcze uwagę nasuwa się jednak w tym momencie. Ilekćby zyskałoby to przedstawienie, gdyby chociaż tylko przez tydzień, pozostało ono jeszcze w próbach, pod okiem reżysera.

Najtrudniej coś powiedzieć o samej aktorskiej stronie spektaklu. W każdym zresztą przedstawieniu reżysera z tzw. inwencją, z pomysłami, nieporównanie łatwiej jest jemu oddać sprawiedliwość niż aktorom. W oparciu bowiem o jakie właściwie kryteria mam tu oceniać aktora? Jeśli przyjąć, że na podstawie stosunku do tekstu i do tradycji, do tego jak nas uczono, jak się powinno grać Fredrę, to ocena taka musiałaby być bardzo ujemna. Ale niepodobniestwem przecież, w przypadku takiego właśnie spektaklu, upierać się przy wczorajszych kryteriach. Gdybyśmy z kolei stali się szukać ich w tym, na ile konkretna postać mieści się w stylistyce teatralnej tego właśnie widowiska, także znaleźlibyśmy się w nie lada kłopotach, zważywszy z jak różnych elementów budują tu swe postacie: Grochoczyński, Nogałówna, Czyżewski, Jakubowicz czy Rewiński. Oczywiście, przede wszystkim trzeba szukać ich w zgodzie z generalną koncepcją reżyserką całości, ale wtedy recenzję powinien pisać nie dziennikarz, lecz sam reżyser.

Spróbujmy więc ograniczyć się do tego, jakie role przede wszystkim ważą na kształcie spektaklu. Postacią numer jeden jest tutaj, nie tyle rejent czy cześnik, co Papkin. Tomasz Grochoczyński najwięcej zresztą też dobudował do granej przez siebie postaci, gagów, nowych sytuacji. Z dwójki wielkich antagonistów, Rajmund Jakubowicz gra reagenta w sposób bardziej tradycyjny zgodny z tekstem utworu. Cześnik Stefana Czyżewskiego przypomina trochę człowieka zagubionego i bezradnego, ale można rzeczywiście znaleźć na to uzasadnienie w samym przebiegu spektaklu. Wacław w interpretacji Janusza Rewińskiego działa tu jak gdyby na innych prawach, bardziej przypomina narratora-komentatora niż postać dramatu. Marzena Trybała nie bez wdzięku gra postać Klary, a Kazimiera Nogałówna — podstolinę. Zabawna i pełna plastyki scenicznej postacią jest także Dyndalski w interpretacji Włodzimierza Kłopotckiego.

Kształt plastyczny spektaklu wydaje się bardziej tradycyjny, niż samo to przedstawienie. Zbigniew Bednarowicz zaprojektował dekoracje proste i funkcjonalne, wyraźnie rozgraniczające co jest cześnikowe, a co należy do reagenta. W sumie więc powstał spektakl trochę, jak gdyby inny, niżby się można było tego spodziewać i po Fredrze i po Kordeckim. Wiele w nim scen i obrazów ciekawych i niebanalnych pomysłów, ale wiele też rzeczy chybionych i nie dość wspierających tok myśli Fredry.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Zemsta” komedia Aleksandra Fredry w reżyserii Romana Kordeckiego i scenografii Zbigniewa Bednarowicza. Premiera 16 września 1972 r.

„Biblioteka Studwudziestu” przeznaczona dla bibliofilów. Za działalność drukarsko-wydawniczą Jan Kuglin odznaczony został w 1936 r. Wawrzynem Akademickim Polskiej Akademii Literatury. Wywieszony z Poznania w 1939 r. po ułameczce po kraju znalazł się po wojnie w Katowicach, a w 1949 r. powołany został na stanowisko dyrektora Drukarni Wrocławskiej, którą kierował do 1962 r. W tym samym roku uchwalał Rady Państwa odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Ukoronowaniem działalności naukowej w dziedzinie poligrafii była wydana w 1964 r. „Poligrafia książek”, za którą autor uzyskał stonien do której nauk na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Wrocławskiego.

Pamięci zasłużonego artysty - typografa

wieniu zamłowania do książki był założycielem w 1933 r. „Biblioteki Jana z Bogumina Kuglina” kontynuowanej po wojnie w Katowicach i Wrocławiu, a liczącej łącznie trzynaście tomików o nakładzie nie przekraczającym 30 egzemplarzy.

Kolejną Jego inicjatywą była KRYSTYNA SROCZYŃSKA

gdy Heniek odprowadzał Księża na stację. Szli wolno. Mijały ich i wyprzedzały grupy dziewcząt i chłopców. Śmiano się i wołano do siebie. Dwóch mężczyzn wygrażało pięściami pierwszemu gwiazdom tego wieczoru. Trzeci na środku jedni śpiewał „Góralu...”

— A jeśli inni nasi chłopcy już tam są? Od strony Wrocławia nadjechał cicho amerykański krażownik szos. Wyśiadł z niego mężczyzna w białej koszuli i ciemnym krawacie. W samochodzie siedziała kobieta. Przełożyła nogę i patrzyła na hotel i na gapiących się na nią ludzi przez owalne przydymione szkła dużych okularów. Życie zamierło na chwilę w N.

Przypomniały mu się Wyspy i odruchowo spojrzął na nagie ramie kobiety w samochodzie.

— Something to drink? — mężczyzna podniósł nieistniejącą szklankę do ust i wskazał palcem na hotel.

— Przyjechali po ciebie — powiedział bezmyślnie do Księża.

— Yes — skinął głową mężczyźni.

— Skąd? — Głos Księża zabrzmiał niezwykle serio.

Odpowiedział w tym samym tonie:

— Z Wysp Szczęśliwych.

Życie w N. zdążyło już wrócić do normy. Młodzi śmiali się znowu, pijacy dali spokój gwiazdom; coraz więcej ludzi szło w stronę stacji kolejowej. Tylko Księża dłużej niżli wypadało, nawet w powiatowym N., patrzył na samochód, kobietę i mężczyznę.

A jeszcze parę minut temu zdawało się, że wszystko zostało już między nimi powiedziane, tymczasem ta zamorska para zatrzymująca swój szybkołuski krażownik w N. tylko dla szklanki wody, przewróciła to wszystko do góry nogami.

„Co z tego że w Nalepówce mogą być już inni chłopcy? To byłoby właśnie tak, jak chciał tego Anioł” — na tym skończyli. Ale teraz Księża był już daleko, choć wciąż jeszcze szedł obok niego z drwiącym uśmiechem na ustach.

I teraz całą tę ich kłótnię, prowadzona przeważnie w głuchym zaciętym milczeniu należałoby rozpocząć od nowa:

Ze warto zakopywać się na wsi w charakterze uczciwego frajera, choć świat mknął z zawrotną szybkością koleł, samochodów, samolotów, wodolotów, rakiet. Właśnie dlatego warto, aby powstrzymać czas jak wodę i uczynić go naszym czasem, nim nam przecieknie przez palce.

(cdn)

Wynalazczość zawsze w cenie

Dokończenie ze str. 3

Negatywne zjawiska dostrzec można nawet w instytucjach spisujących się bardzo dobrze w swej podstawowej działalności. Czym tłumaczyć np. fakt, że w przodującym w kraju — poznańskim oddziale Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego racjonalizator nie może się doczekać wypłaty należnego wynagrodzenia za pomysł, przyносяcy od roku 3.833 000 zł oszczędności?

Nie brak też przypadków, gdy działalność racjonalizatorska napotyka na zdecydowane antybodyce. Chociażby w budownictwie, gdzie zastosowanie pomysłu racjonalizatora, obniżającego koszty budowy sprawia, że przedsiębiorstwo realizując w pełni plan rzeczowy nie wykonuje go finansowo. Obawa o wysokości premii — sprawa, że do takiego wniosku podchodzi się negatywnie. Im

wniosek jest wartościowszy, im da większe oszczędności, tym bardziej może być... kłopotliwy.

Do czynników hamujących inicjatywę racjonalizatorów dochodzi nieraz ludzka zawiść i niezdrowa ambicja. Jakże często sto fachowiec wysokiej rangi nie chce po prostu pogodzić się z faktem, że robotnik z podstawowym wykształceniem zawodowym wpada na pomysł, którego on wcześniej nie dostrzegł. Rodzą się wówczas zastrzeżenia, negatywne opinie i szuka się „dziury w całym” proponując odmienne rozwiązania. Czyli — przeciąga sprawę tak długo, aż niekiedy straci ona swą aktualność.

Rezerwy godne uwagi

W pomysłowości pracowników zawsze tkwić będą olbrzymie rezerwy możliwości rozwijania produkcji, uzyskiwania oszczędności finansowych i materiałowych, a także poprawienia warunków pracy. Na racjonalizatorów nie wolno patrzeć jak na ludzi myślących głównie o własnym zysku. Korzyści wynikające z racjonalizacji są dorobkiem całego społeczeństwa. Średnio bowiem na jedną złotówkę wypłaconą autorom pomysłów gospodarka narodowa uzyskuje efekty w wysokości 17,7 zł. O tym warto pamiętać właśnie teraz, gdy wszystkie wysiłki skierowane są na podnoszenie poziomu gospodarczego kraju i poprawianie standardu życia ciowego jego mieszkańców.

WITOLD de MEZER

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY SZCZĘŚLIWE

Księża przestał poświstywać. No więc dobrze, pojedzie do Anioła, bo Anioł oczywiście siedzi od dwóch lat z założonymi rękoma i wypatruje takich właśnie paniczów jak on. W końcu co to jest dziesięciohektarowe gospodarstwo w roku 1971? Przecież Anioł nie potrzebuje ludzi do roboty. Anioł ma maszyny. A jeśli go na razie nie stać na nie, to od czego kółka rolnicze? Ale założymy, że znajdzie się dla niego praca. Co wtedy z Aniołową? Przecież Anioł chyba się z nią nie rozwodził i ona go sama na wieś nie puściła. A jeśli są razem, to co on ma tam do szukania? W ogóle jej nie zna. Może to rzeczywiście jakaś baba lędza? Co innego mieszkać pod jednym dachem z Aniołem, a co innego z taką, która musi do wszystkiego swoje trzy grosze wtrącić.

Heniek rozpiął koszulę i przyspieszył kroku. Upał stawał się nie do zniesienia. Co on wygaduje? Jest panną na wydaniu? — złościł się, bo mimo woli Księża odkrył jego własny największy niepokój. Odpowiadał z taką samą napastliwością w głosie.

Postanowili w przyszłym tygodniu pojechać do Anioła. Heniek też, dla dodania mu otuchy. Ale Heniek nie pokaże się ze zrozumieliach względów. Pojadą „Fiatem”? Nie. Piękny Fiat sprzedali cięplarnie jeszcze w trakcie budowy.

Jest mu już niepotrzebny — zacisnął usta Księża.

Nadszedł zdyszany wuj Karol i rozmowa urwała się.

— Kolega! — wuj zamachał ręką. — Kolega z tawy szkolnej. Kiedyś największy wisus w klasie, a teraz — wuj opuścił rękę. — Ja przecież też cierpię od lat, na wątrobie, a nie podaję się!

I na dowód, że tak jest w istocie, założył robaka na haczyk i z rozmachem zarzucił wędkę.

W N. świeciły się już dwa wysokie rzędy neonowych lamp,

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

NAUKA

Waldemar Rolbiecki — „Towarzystwo naukowe w Polsce”. WP, str. 286, 21 15.

Zdzisław S. Pietras — „Mieszko II”. Zdr. MON, str. 169, 21 8.

Alojzy Pilarczyk, Henryk Sonnenburg — „Z gdańskich tradycji rewolucyjnych 1918—1921”. WM, str. 154, 21 20.

Stefan Gumiński — „Oddychanie roślin”. PWN, str. 174, 21 18.

GŁOS WIELKOPOLSKI AB, 27 IX 1972 Nr 230 (8892)

Dzisiaj emocje piłkarskie

Rewanżowa runda europejskich pucharów

Dzisiaj rozegrane zostaną mecze rewanżowe pierwszej rundy europejskich pucharów w piłce nożnej. Wśród ponad 120 najlepszych zespołów Starego Kontynentu są cztery polskie drużyny: Górnik Zabrze, Legia Warszawa, Ruch Chorzów i Zagłębie Sosnowiec.

Rozgrywki pucharowe cieszą się już od wielu lat ogromnym zainteresowaniem kibiców nie tylko w Polsce ale w całej Europie. Podobnie jest w tym roku. Mecze pierwszej kolejki spotkań pucharowych, zgromadziły na stadionach setki tysięcy widzów, mimo że jak to na początku była faworyci grali ze „slabeuszami”. Tak było również na meczach polskich drużyn, które po sukcesie naszych piłkarzy na XX Igrzyskach Olimpijskich, cieszą się w Europie dużą popularnością.

Trzy z czterech naszych zespołów uczestniczących w obecnej edycji pucharowej, powinny bez większych trudności przejść do następnej rundy. Najprawdopodobniej zabraknie tam Zagłębia Sosnowiec, które na wyjeździe przegrało z portugalską drużyną Vitoria Setubal 1:6. Ta strata będzie trudna do odrobienia. Zagłębie występuje w Pucharze UEFA.

Górnik Zabrze grający w Pucharze

Koszykówka

Porażka Obry Kościan

W rozgrywaniu w niedzielę w Kościanie meczu w koszykówce w ramach rozgrywek eliminacyjnych o wejście do II ligi, miejscowa „Obra” przegrała z faworytem rozgrywek łódzkim „Startem” 62:73.

Pomimo bardzo wyrównanej gry, zespół gospodarzy uległ nerwowej atmosferze, w której odbywał się mecz i szale zwycięstwa przechyliła rutyna gości.

Najlepszymi zawodnikami w zespole łódzkim „Startu” byli W. Szarko zdobywca 20 pkt, oraz Sobczak — 16 pkt. Dla zespołu kościańskiej „Obry” punkty zdobyli: Ruszkiewicz — 29, Stróżyk — 13, Woźniak — 12. (ww)

Lech — Gwardia

Przedprzedaż biletów

W sobotę 30 bm o godz. 15 na Stadionie im. 22 Lipca odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi: Lech — Gwardia. Sekretariat KKS Lech — Marchlewskiego 142, prowadzi od środy do piątku w godzinach 8 — 18. W sobotę do godz. 11.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 września 1972 r. zmarł

doc. dr FRANCISZEK ZEIDLER

pracownik naukowo-dydaktyczny Instytutu Mechaniki Technicznej Wydziału Mechanicznego Technologicznego Politechniki Poznańskiej.

W Zmarłym stracił Wydział ofiarne pracownika naukowo-dydaktycznego, zasłużonego pedagoga i wychowawcę młodzieży, cenionego współpracownika, kolegi i przyjaciela.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Dziekan i Rada Wydziału Mechanicznego Technologicznego Politechniki Poznańskiej Rada Oddziałowa ZNP

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w gmachu Wydziału Budownictwa Ladowego przy ul. Kórnickiej, w dniu 27 września 1972 r. (środa) o godzinie 12.30, pogrzeb natomiast o godz. 14.50 na cmentarzu junikowskim.

8079-K1

Dnia 24 września 1972 r. zmarł

RADZISŁAW PETER

Wybitny artysta śpiewak, zasłużony działacz, członek Kapituły Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta, Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Honorową Odznaką miasta Poznania.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 27 września br. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim. Stowarzyszenie Polskich Artystów Teatru i Filmu Oddział w Poznaniu

8045-K1

W dniu 23 września 1972 r. zmarł

FRANCISZEK KOKOCIŃSKI

emeryt PZNF w Luboniu

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

Samorząd Robotniczy i Dyrekcja Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych 1647-K2

dalekopisem

O Puchar ZG AZS

W Lublinie rozpoczęły się turnieje w koszykówce mężczyzn i kobiet o puchar Zarządu Głównego AZS. Poza najlepszymi zespołami z całego kraju w turniejach uczestniczą bułgarskie drużyny „Akademik” z Płowdiwu.

Impreza odbywa się w ramach 50-lecia lubelskiego AZS-u.

W pierwszym dniu turnieju kobiet Bułgarki zwyciężyły AZS Toruń 49:40 (25:18), a AZS Warszawa pokonał AZS Poznań 74:44 (33:22).

W turnieju mężczyzn: „Akademik” Płowdiwu zwyciężył AZS Poznań 82:67 (43:28), a AZS Toruń pokonał AZS Gdańsk 65:47 (32:20).

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ KOSZYKÓWKI MĘŻCZYZN

W drugim dniu międzynarodowego turnieju koszykówki mężczyzn wicemistrz Bułgarii Balkan Botevgrad po ładnej, emocjonującej grze pokonał Polonię Warszawa 71:61 (38:29).

W drugim meczu stojącym na b. niskim poziomie Resovia zwyciężyła nieoczekiwanie ale zastępując Lubliniankę 55:49 (33:26).

MISTRZOSTWA ARMII ZAPRZYJAŻNIONYCH

Doskonale spisują się reprezentanci Wojska Polskiego na rozgrywanych we Wrocławiu mistrzostwach Armii Zaprzyjaźnionych w piłce ręcznej. 25 bm. Polska zanotowała trzecie kolejne zwycięstwo wygrywając z NRD 16:15 (11:8). Kilkanaście sekund przed końcem meczu bramkarz Polski Romanek obronił rzut karny.

Pozostałe wyniki: Czechosłowacja AL-Węgierska AL 26:23 (12:12), Rumuńska AL-Armiia Radziecka 15:14 (9:6).

Po 4 dniach turnieju jego zwycięzcy stanowią: 1) reprezentacja Wojska Polskiego 6:0 55-50, 2) Rumuńska AL 5:1 58-44, 3) Węgierska AL 4:4 87-76. (t)

Mistrzostwa okręgu młodych lekkoatletów

Kiepska pogoda (zimno i deszcz) nie odstraszyła młodych lekkoatletów województwa poznańskiego którzy licznie stawili się na starcie mistrzostw międzyszkolnych klubów sportowych Wielkopolski.

Chociaż na starcie nie stanęli dwaj najlepsi zawodnicy M. Radtke z MKS-u Chodzież i P. Cepel z MKS Malta Poznań, którzy reprezentowali barwy Polski na zawodach w Konstancji (Rumunia), mistrzostwa rozgrywane w sobotę i niedzielę stały na dobrym poziomie, a walka o tytuły była bardzo zaciekła.

Wśród dziewcząt w klasyfikacji drużynowej zwyciężyła drużyna MKS Piast Poznań, która zgromadziła na swoim koncie 129 pkt. Poznanianki wyprzedziły MKS Szamotuły — 82 pkt, MKS Malta Poznań — 81 pkt, MKS Kalisz — 68 pkt, MKS Gniezno — 47 pkt, MKS Kórnik — 38 pkt i MKS Chodzież — 31 pkt. W konkurencji chłopców triumfowali zawodnicy MKS Chodzieży — 138,5 pkt przed MKS Wolsztyn — 138,5 pkt, MKS Malta Poznań — 100 pkt, MKS Kalisz — 100 pkt, MKS Kórnik — 89 pkt, MKS Szamotuły — 78 pkt, MKS Mosina — 14 pkt, MKS Gniezno — 14 pkt.

A oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji:

Dziewczęta: 100 m — Piechocka (Gniezno) 12,5, 200 m — Skibicka (Piast) 26,2, 400 m — Kriger (Szamotuły) 60,8, 800 m — Cieślewicz (Gniezno) 2,23,4, 1500 m — Hachuj (Szamotuły) — 5,04,6, 100 m ppi — Piast 50,7, 4 × 400 m — Szamotuły 4,00,3, w dal — Mikołajczak (Malta) 5,62, w wyż — Grawecka (Piast) — 154, kula — Wdowczyk (Kalisz) 10,46, dysk — Wdowczyk (Kalisz) 33,20, oszczep — Błaszczak (Chodzież) — 34,04.

Chłopcy: 100 m — Błaszczak (Kalisz) — 11,1, 200 m — Błaszczak (Kalisz) 23,0, 400 m — Zasiadły (Kalisz) 52,2, 800 m — Trawczyński (Malta) 2,00,8, 1500 m — Sobisiak (Kórnik) 4,07,8, 3000 m — Sobisiak (Kórnik) 8,56,6, 110 m ppi — Berliński (Chodzież) 15,9, 400 m ppi — Przekop (Kórnik) 61,2, 2000 m z przes. — Nadolny (Malta) 6,22,0, 4 × 100 m — Kalisz 44,9, 4 × 400 m Malta 3,36,2, w dal Kurzawa (Wolsztyn) 6,86, w wyż — Górny (Chodzież) — 180, trójskok — Berliński (Chodzież) 13,96, kula — Kamiński (Wolsztyn) 14,03, dysk — Kamiński (Wolsztyn) 42,56, oszczep — Bykowiec (Kórnik) 55,64, młot — Góła (Malta) 58,50. Wynik Gódy jest nowym rekordem okręgu w rzucie młotem. (s)

Praca Nauka

Szlifierz, może być rencista, potrzebny zaraz. Szlifiernia — Poznań, ul. Nowina 14, narożnik Szczesnej. 25845g

Kupno Sprzedaż

Dafnie, kolender, koper, mak biały, paprykę, pieprz, rumanek kupie. Strzelecki, Kostrzyn Wlkp. Dworcowa 6. 703p

Wózki dziecięce, najnowsze modele — poleca Cz. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 22994g

Auto Service — Kraszewskiego 39, wykonuje wieloletnią trwałość gwarantowane zabezpieczenie podwozi i innych elementów samochodu narażonych na szybkie korodowanie. 25177g

Obornik po pieczarkach — sprzedam. Tel. 423-72. 23193g

Wiertarkę, strugarke, balans 20 ton, spawarkę acetylenową, szafę żelazną — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 24425g.

Zywopłot ligustr, krzewy, sprzedam. Przy zamówieniu wysylam na miejsce. Tel. 557-78 Poznań. 25956g

Sprzedam okazynie motor Pannonia. Poznań. Swoboda 27, godz. od 7-18. 25259g

„Oticon”, „Viennaton” — okulary słuchowe, nowe — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25595g.

Metocykl model nowocześnie MZ 250/2 ETS Sport. Stan idealny — sprzedam. W. Polskiego 6 m. 29. 25665g

Skóry futerkowe szynszylowej oferuję ferma „Chinchilla”, Grywałd, powiat Nowy Targ. 1557-K2

Samochody

Sprzedam Syrenę - 105 fabrycznie nowa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 26047g.

Sprzedam Volkswagena 1600 TL. Tel. 41-11-61. 25834g

Sprzedam samochód Renault 10 Major, rok prod. 1968, winiowy. Przebieg 76 tys. — stan bardzo dobry. Tel. 702-11, do godz. 17. 25798g

Lokale

Dwie studentki poszukują pokoju przy kulturalnej rodzinie. Wiadomość Genowefa Joachimaki, Gdynia 1, poste restante. 24600g

Pokój pusty, c. o., adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 24406g.

Pana na wspólny pokój — przyjmę. Wiosenna 7. 25777g

Pan pracujący, uczący się poszukuje samodzielnego pokoju Wilda, śródmieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 25774g.

† Dnia 25 września 1972 r. zmarł nagle, namiętny Olejami św., nasz najdroższy, najukochańszy brat, szwagier, wuj i szczerze oddany przyjaciel, śp.

dr med. MAKSYMILIAN MATELSKI specjalista kardiolog

Odprowadzenie zwłok do grobowca rodzinnego odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 14.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA 26066g

† Dnia 25. IX. 1972 roku zakończył pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza mamusia, babunia i siostra

KATARZYNA SZYMAŃSKA

z d. Mańczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 28. IX. br. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku i żalu pogrążeni

córka i syn oraz rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. 26026g

† Dnia 26 września 1972 r. zmarł po długich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 72, śp.

STEFAN SKARUPA

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 15 w kościele parafialnym w Chodzieży, po czym pogrzeb na cmentarzu parafialnym.

W głębokim żalu pozostali

żona, dzieci i rodzina

Chodzież, Kościelna 12. 26051g

† Dnia 25 września 1972 r. zmarł, opatrzonej Sakramentami św., w wieku 76 lat, nasz ukochany mąż, ojciec i teść, śp.

JÓZEF TOMCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Sikorskiego 30 m. 4. 26083g

OSRODEK USŁUG PEDAGOGICZNYCH

ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO W POZNANIU Plac Wolności 5 — telefon 590-54

PROWADZI

I — TRZYLETNIE KURSY PRZYGOTOWAWCZE do eksternistycznego egzaminu z zakresu programu SZKOŁY ŚREDNIEJ OGÓLNOKSZTAŁCĄCEJ.

II — ROCZNE KURSY PRZYGOTOWAWCZE do eksternistycznego egzaminu z zakresu programu ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

III — KURSY JEZYKÓW OBCYCH (angielski — francuski — niemiecki i rosyjski) w zakładach pracy.

O warunkach przyjęcia na wyżej wymienione kursy informują

a) na terenie m. Poznania — Ośrodek Usług Pedagogicznych, tel. 590-54, plac Wolności 5

b) na terenie województwa — Zarząd Oddziałów Powiatowych Związku Nauczycielstwa Polskiego

IV — Zgłoszenia na NIEDZIELNE STUDIUM JEZYKÓW OBCYCH i KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE —

przyjmuje sekretariat VIII Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu, ul. Głogowska 92 — tel. 610-37 codziennie od godz. 10-15 oraz we wtorki i piątki od godz. 16-18.

OSRODEK UP - ZNP DYSPONUJE KADRA DOŚWIDCZONYCH NAUCZYCIELI SPECJALISTÓW, STOSUJĄCYCH NOWOCZESNE METODY NAUCZANIA.

7878-K1

Nieruchomosci

Sprzedam 2 ha ziemi ornej i 1,5 ha łąki wraz z zabudowaniami k. Poznania, blisko Jeziora Kierskiego, przy szosie do Szamotuł. Wincenty Niemcy, Baranowo, pow. Poznań, ul. Szamotulska 32. 23420gpr.

Sprzedam dom w Grodzisku Wlkp. Wiadomość: ul. Zielona 6. 24322g

Odstąpię działkę na Wildzie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 24231g.

Zguby Różne

Zaginiony pies czarny, cocker-spaniel. Zwrot wynagrodzić. Poznań, Głogowska 362. 25947g

Szanownego znalazcę wynagrodzę za zwrot 5 filmów laskowych kolorowych, zagubionych w Poznaniu w tramwaju lub na ulicy, 2 tygodnie temu. Smiech, Wolsztyn, ul. Polna 14a. 25872g

Dnia 24. IX. 72 o godz. 10.45 w okolicy placu Młodziej Gwardii, zagubiono kurtkę zamszową damską. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Zofia Szulda, Poznań - Winiary, Napoleonska 92. 25870g

Osoby, które widziały wyładować przytrafienie drzwiami ręki chłopcu lat 16 w tramwaju linii „16” w dniu 23. 8. 72 między godz. 15.45-16 u zbiegu ulic Roosevelta — Poznańska, proszone są zgłosić się: Jarmuszkievicz, Poznań, Os. W. Października 7 L m. 125. 25787g

Nowo powstały sklep sprzedaje detalicznie polca: artykuły motoryzacyjne, artykuły elektrotechniczne oraz wózki dziecięce. Stanisław Kola, Poznań, ul. Małeckiego 4 — wejście z podwórza. 24647g

Koncesjonowany warsztat produkujący kraw. damskiego, — poszukuje wspólnika z gotówką. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 24916g.

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Strzeszyńska 46/50 — przyjmie zaraz do prac prowadzonych na terenie powiatu i województwa poznańskiego:

— MONTERÓW instalacji centralnego ogrzewania, — MONTERÓW instalacji wod.-kan., — SPAWACZY autogenicznych, — IZOLERÓW, — ELEKTROMONTERÓW — oraz — ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do przyuczenia w zawodzie.

Kandydatów zgłaszających się do przyuczenia w zawodzie, po przeprowadzeniu 3 miesięcznej przedsiębiorstwa szkół w zawodzie spawacza gazowego lub elektrycznego oraz izolera w systemie wewnątrzzakładowym, a po przeprowadzeniu wymaganego stażu pracy kierować będzie na kursy dokształcające we wszystkich wyżej wymienionych zawodach, gdzie uczestnicy uzyskują tytuł robotnika wykwalifikowanego — czeladnika.

Pracownikiem zamiejscowym przysługuje poza wynagrodzeniem akordowym, dodatki za rozłąkę w wysokości 30,— zł dziennie oraz bezpłatne zakwaterowanie w miejscu prowadzenia robót.

Do pracy na terenie bazy w Poznaniu przedsiębiorstwo przyjmie:

— ŚLUSARZA remontowego, — ŚLUSARZA samochodowego, — OPERATORA na koparkę „Bialorus”, — PALACZA centralnego ogrzewania.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — Poznań, ul. Strzeszyńska 46/50, tel. 472-61, dojazd autobusem nr 60 i 68 do ronda przy ul. Lutyckiej.

Przedsiębiorstwo nie zwraca zainteresowanym kosztów podróży w przypadku niepodjęcia pracy.

7964-W1

Zakłady Remontowo-Montażowe Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Żelaznego — Młynarskiego „PZZ” w Poznaniu, pl. Wolności 2 — przyjmą zaraz w terenie woj. poznańskiego do montażu maszyn i urządzeń (praca w delegacji):

— 3 ŚLUSARZY ze specjalnością naprawa wag automatycznych plus uprawnienia do napraw i legalizacji wag automatycznych, — 7 ŚLUSARZY, wzgl. ŚLUSARZY przyuczonych, — 10 SPAWACZY, — 3 MURARZY — mistrza, wzgl. murarzy przyuczonych.

Wynagrodzenie wg Taryfikatora Kwalifikacyjny Robotników Przemysłu Żelaznego — Młynarskiego „PZZ”.

Reflektanci winni zgłosić wnioski pisemnie lub ustnie pod adresem — Zakłady Remontowo-Montażowe Poznań, pl. Wolności 2, II ptr., pok. 7. 7598-W1

Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Poznaniu, ul. Golecińska 9 zatrudni natychmiast:

— 7 POMOCY KUCHENNYCH, — 2 KUCHARKI.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji Szkoły. 7924-K1

Matrymonialne

Starsza pani, rencistka, po 60, z mieszkaniem, pozna uczciwego pana rencistę do lat 75. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 21825gpr.

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 września 1972 r. zmarła nagle po długiej chorobie, opatrzonej Sakramentami św., nasza najdroższa mama, siostra, teściowa, babcia, śp.

ZOFIA GRZECZOWIAK

z domu Dalkowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Niedziałkowskiego 2 m. 14. 26001g

S.†p.

HELENA MUŚLEWSKA

wdowa po śp. Antonim,

nasza ukochana mamusia, babcia i siostra, szlachetny i dobry człowiek, zmarła, namaszczonej Olejami św., dnia 24 września 1972 r. Pogrzeb odbędzie się w Śremie na cmentarzu farnym. w środę, dnia 27 września 1972 r. o godz. 13.30.

Dzieci z rodziną 25949g

† W dniu 25 września 1972 r. zmarła, opatrzonej Sakramentami św., nasza najdroższa mamusia, teściowa, babcia i prababcia, w wieku 90 lat, śp.

WŁADYSŁAWA GOLIŃSKA

z domu Sobolewska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. o godz. 10 w Tuchorzy, pow. Wolsztyn.

W ciężkim smutku stroskana

RODZINA

25987g

† Dnia 25 września 1972 r. zmarła namaszczonej Olejami św., nasza najukochańsza i najtrokliwsza matka, babcia i teściowa, przeżywszy lat 56, śp.

JANINA BUJAKIEWICZ

z domu Begale

Dyktowane rozumem i sercem

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Zemsta”.
OPERA — g. 19 „Pałac Lucype-
ra”.
OPERA — g. 19 „Piękna He-
lena”.
MARCINEK — g. 17 „Błękitny
jeź”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Polonia: „Ludzie prze-
ciwko sobie”; Lech: „Tylko jeden
telefon”.
KOŚCIAN: „Boom”.
KORNIK: „Korona śmierci”.
LESZNO: „Złoty piękny dra-
gon”.
NOWY TOMYŚL: „Przywilej”.
OBORNIKI: „I znów z Tobą”.
ROGOŹNO: „Mayerling”.
SREM Słonko: „Ballada o Ca-
ble'u Hogue'u”; Klubowe: „Ci
wspaniali młodzieńcy na swych
szalejących gruchotach”.
ŚRODA: „Kapitan Florian z mi-
lą”.
SZAMOTUŁY: „Święta grzeszni-
ca”.
WAGROWIEC: „Przejazdem w
Moskwie”.
WRZESNIA: „Szczęście Anny”.

CYRK

W POZNANIU

CYRK „GDAŃSK” (obok Sta-
dionu im. 22 Lipca) — g. 19.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala
1322 m. 7.55 Muzyka rozrywkowa;
8.08 Felieton dnia; 8.21 Co słychać
w świecie; 8.30 Koncert życzeń;
8.45 Proponujemy, informujemy,
przypominamy; 9 Dla kl. I i II
(wych. muzyczne); 9.20 Tańce kom-
pozytorów polskich; 10.05 „Nie
być tu, nie być tam...” — fragm.
prozy M. Jarochońskiego; 10.25
Przeboje młodzieżowe dawne i no-
we; 11 Dla kl. VII (chemia). Spot-
kanie „Pod Spółnym Goniem”;
11.25 Muzyczny spacer po Paryżu;
11.45 Public. międzynarod.; 12.25
Graj śląskie orkiestry dete; 13
Dla kl. I i II (matematyka); „Raz,
dwa, trzy... i co dalej?” — słuch.
M. Lastowickiej; 13.20 Gra Zespół
Akordeonistów T. Wesołowskiego;
13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14
Reportaż literacki; 14.20 Z naszych
sal koncertowych; 15.05 Godzina
dla dziewcząt i chłopców; 16.05
„Alfa i Omega”; 16.30 Popołudnie
z młodzieżą; 16.50 Muzyka i Aktu-
alności; 19.15 Kupić, nie kupię —
posłuchać warto; 19.30 Koncert
chopinowski w wyk. Świątowskiej
Richtera; 20.30 Miniatury rozry-
wkowe; 21 Naukowe — rolnikom.
„Zapobieganie schorzeniom wy-
mion u krów”; 21.25 Rozmowy o
wychowaniu; 21.35 Kalendarz
kulturalny; 22.05 Pieśni góralskie;
22.25 Poezja, która pomaga żyć —
mówi H. Ładosz; 22.40 „Na świa-
towych listach przebojów”; 23.10
Korespondencja z zagranicą; 23.15
Po raz pierwszy na antenie; 0.10
Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz: 7.50 „Rytm i piosenka”;
8.35 „Kamień na kamieniu”;
8.45 Gra i śpiewa Zespół Lu-
dowy Rozł. Olsztyński; 9 Me-
lodie sprzed lat; 9.35 Orientalne
przeboje; 9.50 Na rosyjską nutę;
10.10 Sylwetki instrumentalistów;
10.25 Rozmaitości literacko-muzy-
czne; 11.25 J. S. Bach: VI Sulta-
angielska d-moll; 13 „Czas dobrych
gospodarzy”; 13.15 Wielkopolskie
melodie ludowe; 13.25 Aud. dzie-
ciecia; 13.40 „Człowiek z basenu”
— humoreska; 14.05 B. Bacharach
— kompozytor i dyrygent; 14.27
Aud. folklorystyczna z materia-
łów Instytutu Sztuki PAN; 14.45
„Błękitna sztafeta”; 15 Z nagrań
orkiestr radzieckich; 15.40 „Pieśni
i tańce świata”; 17.15 Aud. oświa-
towa; 17.25 „Za Odra i Nysa” —
magazyn aktualności niemieckich;
17.55 Radioexpress; 18.05 J. Elsner
— Uwertura do opery: „Leszek
Biały”; 18.15 „O lepsze usługi”;
18.20 „Sonda” — dźwięk przegląd
spot-ekonom. „Umiejętności sku-
tecznego działania”; 19.15 Przy-
szłość nauki o przeszłości — aud.
prof. dr A. Oparina; 19.31 Teatr
PR — Studio Współczesne: „Wes-
terplatte” — słuch. K. Radowicza;
20.31 Felieton muzyczny J. Wal-
dorffa; 21.01 Mel. rozrywkowe;
21.20 S. Moniuszko w świetle li-
stów; 22.33 W. A. Mozart: Serena-
da D-dur „Posthorn”; 23.15 „Sym-
bole” — magazyn; 23.35 Muzyczny
non stop.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m; 7.40 Muzyczna zegarynka;
7.50-15 Przerwa konserwacyjna;
15.10 Album muzyki uniwersalnej;
15.30 Herbatka przy samowarze;
15.50 Śpiewające poetki — Anne
Sylvestre i Barbara; 16.05 Współ-
ny dom — gawęda; 16.15 Jazzowe
sola na kontrabas; 16.30 „Wysztra-
lowe” przeboje; 16.45 Nasz rok 72;
17.05 „Król z żelaza” — odc. 8
pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40
Pisarz mieszcza — T. Konwicki;
18 Przeboje za przebojem; 19.30 Po-
lityka dla wszystkich; 19.45 Litwa
śpiewana Norwida; 19.50 Po-
wiesć w wyd. dźwięcz. „Solaris”;
S. Lema; 19.55 Muzyczna poczta UKF;
20 Reminiscenty muzyczne; 20.45
Rytm i piosenka; 21.05 Teatrzy-
„Zielone Oko”; 21.35 „Mechaniz-
m świat” — gra i śpiewa grupa
„Spirit”; 21.40 Jak: zestawem ołcem
chrześcijaństwa nowego kierunku
w malarstwie — gawęda; 21.50 Ope-
ra tygodnia — Giuseppe Verdi —

Ilekoć odwiedzam Nowy
Tomyśl zawsze odnoszę
wrażenie, że właśnie dopiero
co miasteczko to pozamiatano
i pospłukiwano ulice wodą.
Nic dziwnego, że ten powiat
przoduje w akcji Dobrego Po-
rządku. Czysto tu, miło i schłu-
dnie. Z przyjemnością patrzę
na rynek z ratuszem pośrodku,
na okalające go odrestaurowa-
ne stare kamieniczki, na ziele-
ni (trochę) brak tej wysokiej),
na coraz ładniejsze witryny
sklepów.

Przybysz, załatwiający służ-
bowe sprawy w centrum, gdzie
mieszczą się siedziby władz,
rzadko dociera krętą ulicą Par-
kową do najnowszych zdoby-
czy miasta: spółdzielczego osie-
dla mieszkaniowego, gdzie na
razie stoją 4 bloki (ale do 1965
roku zamieszka tu 4 tysiące lu-
dzi), i nieco dalej — drugiego
osiedla budownictwa zakłado-
wego Fabryki Narzędzi Chirur-
gicznych, popularnej „Chify”.
Zresztą „Chifa” jest sama w so-
bie ewenementem, jej bowiem
w wielkim stopniu miasto za-
wdzięcza dokonujące się prze-
miiany. Rozbudowa fabryki to
także rozbudowa miasta, to po-
moc tego kluczowego zakładu
w budowie wodociągów,
oczyszczalni ścieków, ciepłowni
i wielu innych potrzebnych in-
westycji komunalnych.

Tak więc to młode historią
miasto coraz bardziej się zmie-
nia i prawdopodobnie gdy za
15 lat obchodzić będzie swoje
200-lecie, dorobek ostatnich 25
lat będzie nieporównanie wię-
kszy, aniżeli osiągnięty przez
pozostałe lata istnienia.

Jeszcze niedawno gdyby mi przy-
szło odpowiedzieć na pytanie, co
decyduje o randze miasta w ogó-
le, wyliczałabym jego wielkość, il-
czę mieszkańców, wysoki stopień
rozwoju przemysłu, handlu, budo-
wnictwa. Tego wszystkiego wlas-
cie Nowy Tomyśl jeszcze nie ma.
Jest wprawdzie jeden wielki za-
kład przemysłowy, ale miasto liczy
zaledwie 7 tysięcy mieszkańców i
ich potrzeby są na razie z trudem
zaspokajane.

A jednak Nowy Tomyśl zyskał
wysoką rangę w województwie po-
znańskim dzięki niespotykanemu
zaangażowaniu mieszkańców w je-
go upiększanie, podnoszenie este-
tyki i przysparzanie mu własnymi
rękami nowych cennych obiektów.

Prędzej niż przypuszczano

Niedawno informowaliśmy
czytelników o pięknej inicjaty-
wie nowotomyszan — podjęciu
budowy wielkiego Parku Kul-
tury i Wypoczynku i skierowa-
niu apelu do wszystkich Wiekopola-
n o naśladowictwo.
„Zielone płuca” bardzo są mie-
szkańcom potrzebne. Stworze-
nie ich kiedyś w północnej
części miasta przewidywała ur-
banistyczna wizja. Nikt jednak

nie przypuszczał, że stanie się
tak szybko, zanim rozbudują
się nowe osiedla, zanim
przybędzie mieszkańców.

Zaraz za kolorowym napisem, wi-
tającym przybyszów przy wjeździe
do miasta, po lewej stronie drogi
rozciągają się ogromne tereny pla-
szczytych, porośniętych drzewami
wydm. To tu już za dwa lata chłó-
pcy i dziewczyny wyznaczą sobie
będą spotkania, dzieci przybiegna
zimą na ślizgawkę a latem na ba-
sen; tu w ocienionych ustronnych
alejkach parku odpoczywać będą
na ławkach starsi, a w ciepłe nie-
dzielne przedpołudnia zagrają or-
kiestry.

To wszystko będzie. Na ra-
zie wielki, prawie 45-hektaro-
wy teren, stał się placem budo-
wy. Codziennie, od rana do
zmroku spotkać tu można lu-
dzi z łopatami, kilofami, narzę-
dziami. Kopią, grabią, wyty-
czają alejki, rozrzucają piasek.
Każdy ma swój odcinek pracy.
Teren zmienia się niemal z
dnia na dzień, a przecież pra-
ce przy tych przeobrażeniach
rozpoczęły się tak niedawno
bo dopiero w maju tego roku.
Wówczas to, gdy zastanawiano
się, co by jeszcze można zrobić
w akcji „Poznański Porządek”,
zrodziła się myśl budowy ta-
kiego parku. Przedsiewzięcie
ogromne jak na liczbę mie-
szkańców tego powiatowego
miasteczka, proporcjonalnie
znacznie większe, aniżeli budo-
wa Parku Przyjaźni na Cyta-
deli przez bądż co bądź prawie
pół miliona poznańskich.
Wszystko, co dotychczas zro-
biono, każe wierzyć, że nie jest
to krótkotrwały zryw, ale prze-
myślna systematyczna praca.
W pierwszym etapie — w cią-
gu 2 lat — na 10 hektarach.

Wolne godziny dla miasta

Kiedy w pogodny wrześnio-
wy dzień jechałam zobaczyć
wytyczony pod park teren, mia-
łam nadzieję, że bardzo będę
musiała wysilać wyobraźnię,
gdy gospodarze miasta i powia-
tu oraz przedstawiciele społec-
znego komitetu budowy za-
czą pokazywać i opowiadać:
tu będzie to a tu owo... Nie-
prawda. Po trzech miesiącach
solidnej pracy wyraźnie rysują
się już kontury przyszłego
działa mieszkańców. Są oczy-
szczone z chaszczy place, sa-
schody, podium dla orkiestry,
wylaniają się z ziemi funda-
menty kawiarni GS, która ma
mieć 2 tarasy i która — jak
zapowiadają — będzie gotowa
już przyszłej wiosny, kopie się
stawy. Zakłady pracy udostę-
pniają potrzebny sprzęt i tran-
sport, ich załogi po skończeniu
pracy zawodowej spieszą na
plac budowy; pracując grupy
młodzieży szkolnej, która ma
zajęcia po południu, pomagają

ZMS-owcy, przychodzą z po-
siłkami członkowie kół ZMW
i każdy, kto znajduje trochę
wolnego czasu.

Wartość społecznego udziału no-
wotomyszan w porządkowaniu i bu-
dowie potrzebnych miastu obiek-
tów w ubiegłym roku wyniosła
w przeliczeniu na statystycznego
1 mieszkańca prawie 200 złotych;
w tym roku do końca sierpnia ka-
żdy z nich — (chciałoby się rzec
od niemowlęcia do staruszka) —
wykonał prace warte o ponad 100
złotych więcej. Czeromiesięczny
wkład mieszkańców w budowę par-
ku zbliża się do wartości 300 tysią-
cy złotych a wykonywali oni pra-
ce najprostsze, konieczne bez któ-
rych niemożliwa byłaby kontynu-
acja dalszych, ważniejszych przed-
sięwzięć architektonicznych.

Patrząc, jak ci ludzie pracują,
uwierzyłam, że będą mieli
niedługo ten park, zaprojektowa-
ny (także społecznie) przez
urbanistę powiatowego, inż.
arch. Jerzego Domagałskiego.
Że będzie w nim wszystko, co
zaplanowano: basen o wymia-
rach olimpijskich i mała skocz-
nia narciarska, lodowisko
przystosowane do sportów wy-
czynowych i ogródki — jorda-
nowski i Młodzieżowej Służby
Ruchu, małe ZOO i strzelnica,
że może uda się także odbudo-
wać starą kregielnię.

Powstaje dzieło, którego je-
szcze niedawno nowotomysza-
nie nie byli świadomi. Ich apel
do mieszkańców Wielkopolski
o społeczne zaangażowanie w
pomnażaniu dorobku swoich
miast, wsi i osiedli chyba nie
pozostanie bez echa. Każda ini-
cjatywa jest na wagę złota i...
patriotyzmu.

ZOFIA DOHNKE

ODPOWIADAMY

L. P. Jutrosin — Puste butle po
tlenie nie są materiałem wybucho-
wym. Nie ma zatem podstawy do
doliczania dodatku za przewóz ma-
teriałów wybuchowych przy prze-
wozie tych butli. (2110)

Genia z Szamotulskiego — Radzi-
my porozumieć się z Technikum
Ekonomicznym dla Dorosłych w
Poznaniu, ul. Śniadeckich 54/58.
(2144)

Przed sesją WRN

Skargi i wnioski istotnym elementem kontroli społecznej

Skargi i wnioski ludności są jedną z form wyrażania opinii
społecznej o pracy aparatu państwowego, a w szczególności
organów administracji państwowej. Są tedy istotnym elemen-
tem kontroli społecznej, efektem której ma być usprawnienie
funkcjonowania różnych dziedzin działalności administracyj-
nej i gospodarczej.

Toteż problemom poruszającym w skargach i wnioskach
poświęcają szczególnie dużo u-
wagi rady narodowe naszego
województwa. Stały się one też
ostatnio przedmiotem grunto-
wej analizy i oceny dokonanej
przez Prezydium Wojewód-
zkiej Rady Narodowej wspólnie
z Konwentem Seniorów. Wnio-
ski wynikające z tej oceny,
przedstawione zostaną jutro (28
bm.) na Sesji Wojewódzkiej
Rady Narodowej w Poznaniu.

Sesję tę poprzedziły sesje po-
wiatowe w Pleszewie i Lesznie.
Odebrały się ponadto liczne po-
siedzenia wyjazdowe komisji
WRN. Opinie zgromadzone pod-
czas tych posiedzeń oraz zebra-
ne w trakcie spotkań z przed-
stawicielami załóg kilku wię-
kszych zakładów pracy woje-
wództwa włączone zostały do
materiałów przygotowywanych
na sesję.

Wynika z nich, że rola skarg
i wniosków jest na naszym te-
renie na ogół należyście docenia-
na. Wszak wciąż jeszcze przy-
załatwianiu spraw obywateli
zdarzają się przypadki nieprze-
strzegania zasad i przepisów
Kodeksu Postępowania Admi-
nistracyjnego, w szczególności
w zakresie terminowego zaia-
tawiania spraw i udzielania im
jaśniejsze co do przyczyn podję-
cia negatywnej decyzji. Nie do-
stateczną są też jeszcze wyko-
rzystywane możliwości likwidacji
źródeł powstawania skarg.

Problemy poruszane w skar-
gach odzwierciedlają nastroje
społeczństwa, wskazują na tro-
ski i krzywdę, ujawniają tru-



Z Leszna

Wspólny Komitet FJN dla miasta i powiatu

W Lesznie odbyło się plene-
rne posiedzenie Miejskiego i
Powiatowego Komitetu Frontu
Jedności Narodu, w którym
uczestniczyli również sekretarz
powiatowej instancji partyjnej
— Zbigniew Zygmunt, sekre-
tary WK FJN — Jan Ne-
moudry oraz przewodniczący
obydwu rad narodowych.

W trakcie obrad podjęto
uchwałę o powołaniu wspólnego
Komitetu FJN dla miasta i
powiatu oraz wybrano nowe
Plenum i władze Prezydium.
Na czele nowego Komitetu sta-
nął długoletni działacz spo-
łeczno-polityczny dr Kazimierz
Paszek, jego zastępcami zosta-
li lek. med. Ludwik Apolinar-
ski i Jan Frąckowiak, a funk-
cję sekretarza powierzono
Józefowi Czuskiemu. Wybra-
no również 6 komisji proble-
mowych: do spraw czynów
społecznych, kultury i obywatel-
stwa, polityki społecznej, wycho-
wania, gospodarki, zdrowia i
złoty. Wskazano na potrzebę
zwiększenia roli i znaczenia
Komitetu FJN w życiu społecz-
nym i politycznym miasta i
powiatu. Wskazano na potrzebę
zwiększenia roli i znaczenia
Komitetu FJN w życiu społecz-
nym i politycznym miasta i
powiatu. Wskazano na potrzebę
zwiększenia roli i znaczenia
Komitetu FJN w życiu społecz-
nym i politycznym miasta i
powiatu.

Miłym akcentem obrad było
wyróżnienie odznakami hono-
rowymi i dyplomami uznania
wielu długoletnich zasłużonych
aktywistów Frontu Jedności
Narodu. (r)

W Wielkopolsce trwa w pełni
kampania cukrownicza. Z
surowcem nie ma kłopotów,
gdyż rolnicy przestrzegają
harmonogramów dostaw i
każda cukrownia ma dostate-
czne dla bieżącej produkcji
zapasy buraków. Do tej po-
ry wykopano w Wielkopolsce
ponad 20 proc. buraków z
przewidzianego do sprzątnię-
cia arealu. Rolnicy otrzymują
jeszcze dopłaty 10-złotowe
za każdy odstawiony do cu-
krowni przedterminowo kwintal
korzeni. Po 1 października
ta dopłata będzie mniejsza.
Na zdjęciu: rozładunek bu-
raków cukrowych w Cukrow-
ni Kościan. Dzięki mechaniza-
cji praca jest ułatwiona i
przebiega sprawniej niż w
poprzednich latach. (emp)
Fot. — A. Kaczmarek

zawsząd o wszystkim

ROSNA SZEREGI ZMS

GNIEZNO. Młodzież Liceum
Medycznego w Gnieźnie przyjęła
ostatnio w szeregi organizacji
ZMS 93 nowych członków. Uro-
czyście ślubowanie na sztandar
organizacji odbyło się w Dalkach
— pod pomnikiem wzniesionym
tam ku czci rozstrzelanych w
1939 roku. Młodzież dała w ten
sposób wyraz szacunku i pamięci
o ofiarach ostatniej wojny.
(pil)

POTRZEBNE INWESTYCJE

OBORNIKI. Przybywa inwesty-
cji spółdzielczości wiejskiej w
pow. obornickim. W ub. roku na
te cele przeznaczono ponad 10
mln złotych. Przede wszystkim
zbudowano piekarnię GS w O-
bornikach oraz zmodernizowa-
no punkty skupu żywności w in-
nych GS-ach tego powiatu. Te-
goroczny plan inwestycyjny ma
wartość ponad 11 mln złotych.
Pieniądze te przeznacza się na
wybudowanie punktu skupu ży-
wności w Popówku, budowę dróg
dojazdowych i rozbudowę GS-
owskich zapleczy. (tin)

DEKORACJA SZTANDARU

NOWY TOMYŚL. W ub. nie-
dziele odbyła się w Nowym To-
myślu uroczysta inauguracja
Roku Harcerskiego. Po apelu
rad drużyn sztandar Hufca ZHP
im. Emilii Sczanieckiej udeko-
rowany został honorową odznaką
„Zasłużony dla powiatu nowo-
tomyśkiego”. Następnie instruk-
torzy ZHP spotkali się z przed-
stawicielami władz powiatow-
ych. (d)

NOWE DROGI I MOSTY

GNIEZNO. W br. zmodernizowa-
no w powiecie gnieźnieńskim
ponad 11,7 km dróg lokalnych.
Przy pomocy czynów społecz-
nych wybudowano 3,5 km no-
wych dróg. Przebudowano most
w Skorzęcinie na drodze doja-
zdowej do ośrodka wypoczynkowe-
go. Poza tym przebudowano 5
przepustów drogowych. Wyko-
nawcą tych prac był Powiatowy
Zarząd Dróg Lokalnych w Gnie-
źnie. (zk)

Z Obornickiego

Najlepsi w konkursowej orce

Na polach RSP Chrustowo
odbył się ostatni XI Powia-
towy Konkurs Orki. Do wspól-
zawodnictwa o tytuł najlepsze-
go oracza stawili się trakto-
ryści z międzykółkowych baz
maszynowych, państwowych
gospodarstw rolnych, spół-
dzielni produkcyjnych oraz je-
den rolnik indywidualny.

A oto zwycięzcy poszczególnych
konkurencji: Jan Pieluch i
Z. Filipiak (zdobywcę II
miejsca w jakości orki).
W ramach konkursu zorga-
nizowano ciekawą wystawę
maszyn rolniczych. (jz)

lepszy w konkursie sprawni-
ności, a Kazimierz Wendlandt
z RSP Rożnowo w dbałości o
stan techniczny ciągnika i plu-
ga. Dobre wyniki osiągnął też
Roman Antkowiak z RSP
Świerkówki, plasując się na
punktowanych miejscach aż w
trzech konkurencjach.
Na wojewódzki konkurs orki
zakwalifikowano J. Pieluchę i
Z. Filipiaka (zdobywcę II
miejsca w jakości orki).
W ramach konkursu zorga-
nizowano ciekawą wystawę
maszyn rolniczych. (jz)